Redakcja Zawadzka 1. — Telefony: 1..-28, 182-48, 102-28.— Administracja Piotrkowska 11. — Telefon 102-29. Redaktor i jego zastępca przyjmują od godziny 1 do 2 po południu.
Warunki prenumeraty: PRENUMERATA miejscowa z odbieraniem numerów w administracji „Echa" 2 zł. 10 gr. Z odnoszeniem do domów 40 gr. Od dnia 1 stycznia 1931 r. prenumerata zamiejscowa z przesyłką pocztową wynosi 2 zł. 50 gr. mies. lub 7 zł. kwart. (przy zapłacie z góry). Prenumerata zagraniczna 4 zł. 50 gr.
Artykuły nadesłane bez oznaczenia honorarium uważane są za bezpłatne. Rękopisów zarówno użytych jak i odrzuconych redakcja nie zwraca.
Cena 10 groszy.

Echo

Rok VII, № 123. Łódź, Środa 6 maja 1931 r.

Triumf polskiego lotnictwa.



...na lotnisku warszawskiem wylądowali dwaj nasi piloci kpt. Skarżyński i por. inż. ...wicz na aparacie Ł. 2., po przebyciu lotu nad Bałkanami, dookoła Afryki oraz przez półwysep Pirenejski, Francję i Niemcy do Poznania i Warszawy. Całą trasę, wynoszącą blisko ... tysięcy kilometrów, dzielni piloci przebyli w doskonałej formie. Egzamin sprawności zdał ... aparat konstrukcji ś. p. inż. Zygmunta Puławskiego, całkowicie zbudowany w Państwowych Zakładach Lotniczych w Warszawie. Motor działał przez cały czas doskonale, chociaż ...krotnie musiał być poddany niewielkim reperacjom, co zresztą przy tak dalekim dys... i w tak różnorodnych warunkach jest rzeczą zupełnie normalną. Na ilustracji widzimy moment powitania lotników przez rodziny na lotnisku warszawskiem.

Tragiczna wycieczka uczenic.

Jedna zabita -- pięć rannych.

Częstochowa, 6 maja. (Od wł. kor.). Jedna ze szkół w Radomsku

zorganizowała wczoraj wycieczkę

do dóbr hrabiego Raczyńskiego w Złotym Potoku.

W tym celu wynajęto samochód ciężarowy, który pomieścił wszystkie uczestniczki. Na szosie pomiędzy Przyrowem i Janowem samochód

wpadł do rowu

i przygniótł wszystkie uczenice. Z pod samochodu rozległy się jęki rannych dziewcząt. Okazało się, że jedna z uczenic 15-letnia Helena Ebermanówna została zabita na miejscu, pięć zaś innych odniosło rany. Przewieziono je do szpitala w Częstochowie.

Skazanie szajki fałszerzy banknotów w Białymstoku.

Białystok, 6. 5. — Sąd Okręgowy w Białymstoku wydał wyrok w głośnym procesie

16 członków bandy fałszerzy

banknotów polskich i amerykańskich.

Proces toczył się przed tym sądem od dwóch tygodni. Skazani zostali: Jakób Iglicki i Abram Basior na 12 lat ciężkiego więzienia, Wincenty Hermanowski na 9 lat ciężkiego więzienia, Lejba Goldfinger na 5 lat ciężkiego więzienia, Paweł Kowerko, Witold Rokicki, Kielman, Rozenfeld i Icek Majer Szpitalewicz na 4 lata ciężkiego więzienia każdy Anna Gorbunowa na rok więzienia. Zasądzeni ponadto skazani zostali na zapłacenie

po 20.000 zł.

tytułem pokrycia strat, jakie poniósł skarb państwa przez ich oszukańczą aferę.

Oskarżeni Josel Buchbinder, Emil Mowszowski, Pejsach Bajer, Szlama Bajer, — Marceli Hermanowski i Rozalia Kowerko zostali uniewinnieni.

Sprawa głównego oskarżonego, herszta bandy Zelmana Jenielewa została na początku procesu, jak to już donosiliśmy, wydzielona z ogólnej sprawy z powodu choroby Jenielewa.

Powódź w Poznaniu.

Skutki burzy.

Poznań, 6 maja. Burza gradowa, która rozpętała się nad Poznaniem i okolicą wyrządziła olbrzymie szkody zarówno rolnictwu przez zniszczenie zasiewów, jak i zarządowi miasta.

Na ulicy Marsz. Focha, naprzeciw bocznego wejścia do hali reprezentacyjnej Targów międzynarodowych, gdzie obok ulicy biegnie o kilka metrów położony niżej tor kolejowy, woda deszczowa

zmyła nasyp

obok toru, podmywając chodnik i jezdnię tak, że trotuar, jak i jezdnia zapadły się, tworząc wyrwę

o średnicy około 7 m.,

a głębokości kilku metrów. Masa ziemi i piasku, porwana prądem wody, uniesiona została na tory, które zostały zasypane na wysokość około pół metra.

Natychmiast po burzy robotnicy kolejowi w liczbie około 100 rozpoczęli odsypywanie toru. Policja zamknęła odcinek ulicy Focha, od ul. Bukowej do mostu dworcowego. Magistrat przystąpił do zabezpieczenia odsłoniętych kabli i przewodów elektrycznych.

Poza tem woda deszczowa

zalała szereg ulic

i kamienic. Straż pożarna interwenjowała w wielu wypadkach. M. in. zalana została również hala reprezentacyjna targów poznańskich, do której woda wdarła się, zalewając ją na wysokość 15 cm. Mieszczące się w hali eksponaty wystawy Styków nie odniosły żadnej szkody.

—o::o—

...rzały na dworcu kolejowym.

Zazdrosny amant postrzelił trzy osoby.

...szawa, 6 maja. Wczoraj na stacji podmiejskiej Jabłonna Legjonowa po ...ściu pociągu osobowego z Warsza... rozległo się

...ście strzałów rewolwerowych.

...dzkę poczekalni padły ociekając ... trzy osoby: 28-letni Józef Bor... ...raniony śmiertelnie w głowę, ...szka jego 23-letnia Antonina ...kówna z ciężkiemi ranami klatki piersiowej i szyi oraz znajdujący się ... w tym czasie na stacji 40-... Stefan Bieruk, szewc z zawodu

ciężko ranny w brzuch.

Sprawcą strzałów okazał się były narzeczony Wojtczakówny 24-letni Stanisław Popławski, który oczekiwał na nią na stacji.

Gdy ją wreszcie zobaczył wracającą w towarzystwie rywala, bez namysłu wystrzelił kilkakrotnie

do obojga.

Popławskiego aresztowano i osadzono w więzieniu śledczem, rannych w stanie groźnym odwieziono do szpitala.

—::—

...n. Jaźwiński nadal nieprzytomny.

...iezrozumiały bełkot zamiast mowy.

...arszawa, 6. 5. — Od czasu gdy generał Jaźwiński zachorował na rozpra... ...dowej mija już dwa tygodnie. O... stan zdrowia generała Jaźwiń...

nie poprawił się.

...ka nie ustępuje, przebłyski świadomości są rzadkie. Chory usiłuje coś mówić, słychać jednak tylko niezrozumiały bełkot. Lekarze

nie tracą nadziei

utrzymania pacjenta przy życiu, liczą się jednak z

dalszemi komplikacjami.

...obójstwo urzędnika sowieckiego w Hamburgu.

...awa przed powrotem do Moskwy.

..., 6. 5. (Od wł. kor.) — Wyższy u... ...k sowieckiego przedstawicielstwa ...burgu, Michał Mogilewski rzucił ...czoraj

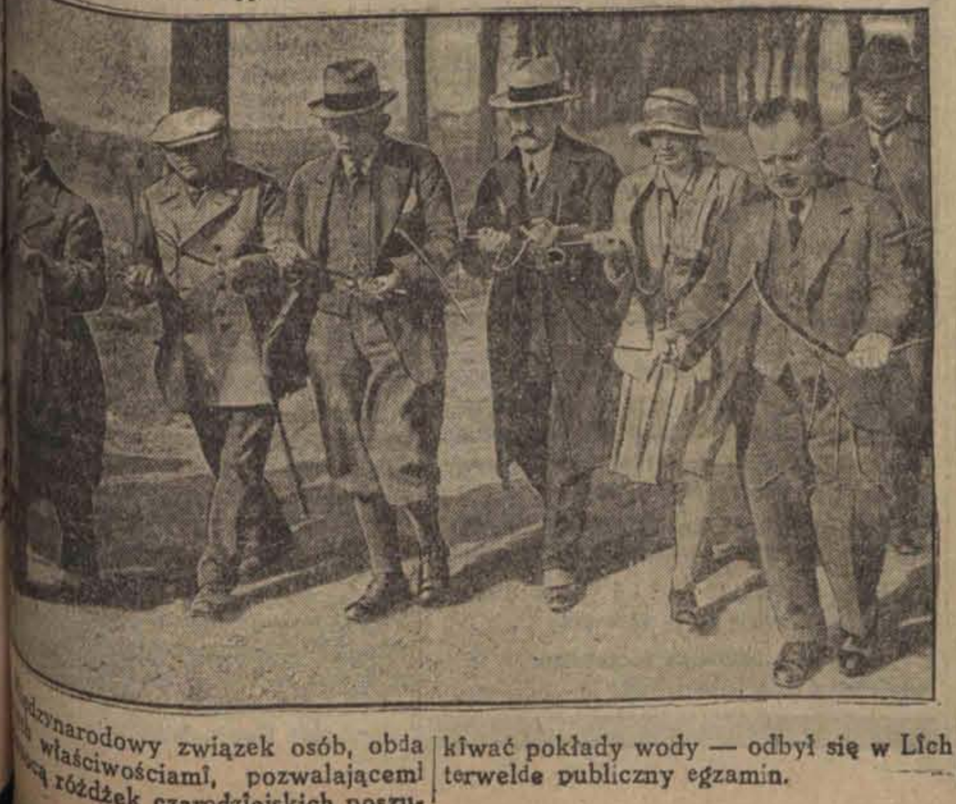
pod koła pociągu

...ewskiej stacji granicznej Indra i zo... ...a miejscu zabity. Przed kilku dniami otrzymał on rozkaz powrotu do Moskwy celem złożenia sprawozdania.

Katastrofa lotnicza w Estonji

Tallin, 6. 5. (Od wł. kor.) — Wpobliżu lotniska zdarzyła się katastrofa lotnicza, w której zginęli dowódca eskadry lotniczej stacjonowanej w Dorpacie, Soez i mechanik Sep.

Egzamin „różdżek czarodziejskich".



...dzynarodowy związek osób, obdarzonych właściwościami, pozwalającemi ...cą różdżek czarodziejskich poszukiwać pokłady wody — odbył się w Lichterwelde publiczny egzamin.

Specjalna komisja techniczna

w sporze o Gdynię.

Gdańsk, 6. 5. (Od wł. kor.) — Pisma gdańskie podają, że dalszym etapem w kierunku rozstrzygnięcia sporu o Gdynię ma być powołanie na wniosek wysokiego komisarza hrabiego Grawiny specjalnej komisji technicznej. Zadaniem komisji będzie ustalenie co należy rozumieć pod wyrazami „całkowite wyzyskanie portu w. m. Gdańska", użytemi w znanej decyzji byłego wysokiego komisarza Ligi Narodów, generała Hackinga.

Krzyże Legji Honorowej

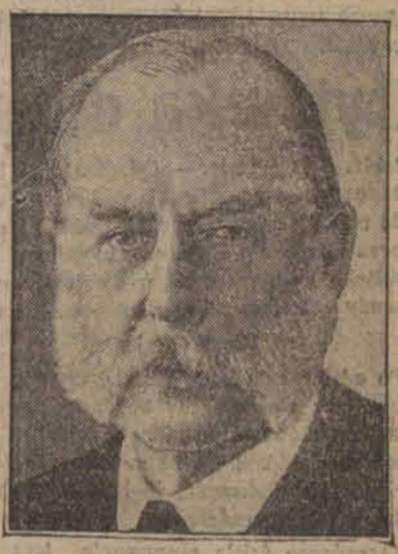
dla polskich muzyków.

Warszawa, 6. 5. (Od wł. kor.) — Na wniosek ambasadora Francji Laroche'a rząd francuski postanowił nadać krzyże Legji Honorowej Karolowi Szymańskiemu, Grzegorzowi Fitelbergowi i Józefowi Turczyńskiemu, pragnąc w ten sposób

uczcić muzykę polską

i wyrazić swoją wdzięczność za dowody sympatji składane wobec muzyki francuskiej i artystów.

ZGON AMERYKAŃSKIEGO MILJARDERA.



Amerykański król bankowy George Fisher Baker, jeden z najbogatszych ludzi świata, zmarł przeżywszy lat 90 Baker zaczął swą karjerę jako goniec w banku. Majątek pozostawiony przez Bakera wynosi 2500 miljonów złotych.

Mistrz świata w grze bilardowej.



Poensgen uzyskał w turnieju genewskim mistrzostwo świata w grze bilardowej, bijąc swego rywala Moonsa (po lewej stronie) o 76 punktów.

Katastrofalny pożar sportowy w Berlinie.



Najstarszy tor wyścigowy w Berlinie, arena Ruetta spłonął doszczętnie pomimo interwencji kilku oddziałów straży ogniowej.

50 budynków w płomieniach.

Z Częstochowy donoszą:

We wsi Kalej, w miejscu gdzie wieś ta łączy się ze wsią Szarlejką, z nieustalonej przyczyny wybuchł pożar w domu jednego z gospodarzy. Wskutek silnego wiatru ogień z błyskawiczną szybkością przerzucał się z jednego budynku na drugi, tak, iż w ciągu kilkunastu minut pożar przybrał katastrofalne rozmiary. W płonących wsiach zapanowała panika, rozgrywały się sceny przerażające przy ratowaniu dobytku z morza płomieni.

Na alarm przybyło na miejsce 14 okolicznych straży ogniowych i pogotowie Straży z Częstochowy. Akcja ratunkowa i dogaszanie zgliszcz trwało do późnej nocy.

Ogółem spłonęło 13 domów mieszkalnych oraz 13 obór, 9 stodół i 5 szop. Z wyjątkiem jednego gospodarza wszyscy mieli domy ubezpieczone od ognia.

Pozbawionych dachu nad głową pogorzelców przyjęli sąsiedzi do swoich ocalonych domostw.

GROŹNY POŻAR W KŁOBUCKU.

Nocy onegdajszej o godz. 12-ej m. 45 w zabudowaniach Ignacego Stefańskiego w Kłobucku, wskutek zaprószenia ognia, powstał pożar, który strawił stodołę, szopę i oficynę murowaną. Pożar przeniósł się następnie na zabudowania Ząbkowskiej Katarzyny, której spaliła się stodoła i obora, a dalej: Walerjanowi Głębowi — murowana stodoła i obora, Kowalskiemu Janowi — stodoła, Sławucie Juljanowi — 2 obórki murowane i Dańcowi Władysławowi — stodoła murowana kryta słomą. Straty wynoszą około 10.000 zł. Wypadku z ludźmi nie było. Dochodzenie w toku.

Kryjówka dezertera na cmentarzu.

Łódź, dnia 6 maja. — Od dłuższego już czasu żandarmerja poszukiwała w Łodzi szeregowca 34 pułku piechoty Józefa Kliszki, byłego marynarza marynarki handlowej w Gdyni.

Kliszko za uprawianie w swoim czasie kontrabandy został usunięty z marynarki i skazany

na 2 lata więzienia.

Po odsiedzeniu kary został wcielony do szeregów, lecz piechota nie bardzo przypadła do gustu majtkowi i po kilku tygodniach Kliszko samowolnie oddalił się ze swego oddziału.

Nadeszła wiadomość, że Kliszko ukrywa się w domu swoich rodziców.

Zarządzono ścisłą obserwację, lecz w dniu kiedy postanowiono dezertera aresztować okazało się, że Kliszko uprzedzony o poszukiwaniach żandarmerji zbiegł.

I znów upłynęło kilka tygodni.

Przed kilkoma dniami władze wojskowe zostały powiadomione, że poszukiwany przez nią Kliszko o dłuższego już czasu ukrywa się

na cmentarzu na Zarzewie.

Znalazłszy odpowiednią kryjówkę wśród grobów Kliszko pędził tu żywot samotnika.

Codzień rano odwiedzał go ktoś z domu niosąc mu pożywienie.

Obserwacje żandarmerji trwały kilka dni, bowiem kryjówka dezertera była tak zamaskowana, że trudno było ją odnaleźć.

Wreszcie, korzystając z wizyty jednego z krewnych żandarmerja dotarła do kryjówki.

Ponieważ Kliszkę władze wojskowe określiły, jako osobnika niebezpiecznego, — dwóch żandarmów o zmroku podeszło doń od tyłu i pochwyciło go za bary.

Dezertera oddano do dyspozycji wojskowych władz sądowych, które osadziły go w więzieniu

—xx—

Trup noworodka
wśród grobów.

Tomaszów, 6 maja. — Wczoraj popołudniu na cmentarzu żydowskim w Tomaszowie znaleziono pomiędzy grobami zwłoki noworodka płci męskiej w wieku 3 do 4 miesięcy. Trup dziecka znajdował się już w stanie częściowego rozkładu.

Ponieważ na ciele noworodka znaleziono

ślady kilku ran,

zachodzi podejrzenie, iż zostało ono zamordowane, a następnie porzucone na cmentarzu. Zwłoki przewieziono do kostnicy, celem dokonania sekcji.

Dochodzenie policyjne zmierza w kierunku ujęcia sprawcy względnie sprawców dzieciobójstwa.

Eksmisja przodownika policji.
Burzliwe widowisko w Pabjanicach.

Pabjanica, 6 maja. — Wczoraj po południu w domu przy ulicy Reymonta 5 w Pabjanicach dokonana została eksmisja jednego z lokatorów. Eksmisji przyglądał się tłum w liczbie

przeszło 2.000 osób.

W wymienionym domu mieszkał od szeregu lat przodownik policji Sałagacki. Ponieważ lokator ten nie zapłacił przez cały czas komornego właściciel domu skierował sprawę do sądu i w rezultacie

otrzymał eksmisję.

Przybyły dla dokonania eksmisji komornik zastał w mieszkaniu żonę i córkę Sałagackiego leżące w łóżku. Oświadczyły one, iż są obłożnie chore. Komornik podejrzewając symulację, mającą na celu odroczenie eksmisji sprowadził dwóch lekarzy. Opinja ich potwierdziła

podejrzenie komornika.

Mimo to kobiety nie opuszczały łóżek, wobec czego komornik zmuszony był wezwać pogotowie dla przewiezienia opornych kobiet do szpitala. To poskutkowało, kiedy bowiem zjawili się sanitarjusze z noszami obie kobiety momentalnie opuściły łóżka, umożliwiając przeprowadzenie eksmisji

—::—

Amator szybkiej jazdy za kratą.
Kronika Pogotowia Ratunkowego.

Łódź, 6 maja. Wczoraj, w godzinach popołudniowych na ulicy Limanowskiego została przejechana przez samochód nieznana kobieta lat około 30. Nieznajoma odniosła ogólne ciężkie obrażenia ciała. Karetką pogotowia ratunkowego przewieziono ją do szpitala. Nazwiska ofiary wypadku narazie nieustalono. Sprawcę spowodowanego wypadku — szofera pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

* * *

Na szosie brzezińskiej usiłował pozbawić się życia przez wypicie nieznacznej dozy kwasu solnego 21-letni Andrzej Marczak, nieznanego miejsca zamieszkania. Zawezwany lekarz pogotowia ratunkowego po udzieleniu pierwszej pomocy przewiózł desperata do szpitala przy Zbiorni Miejskiej.

* * *

Na ulicy Wileńskiej w bójce odniósł szereg tłuczonych ran głowy 29-letni Wilhelm Knake, zamieszkały we wsi Andrzejów, pod Łodzią. Pomocy lekarskiej udzielono mu na stacji miejskiego pogotowia ratunkowego.

* * *

Na ulicy Napiórkowskiego wypadł z tramwaju 9-letni Wolf Birenowejg, syn handlarza, zamieszkały przy ulicy Śląskiej 23. Chłopiec odniósł ogólne obrażenia ciała. Lekarz pogotowia ratunkowego udzielił mu pomocy.

Najdrobniejsza kwota mile widziana.
Składajcie ofiary na sierociniec wojskowy w Łodzi!

Łódź, 6. 5. — W dniu wczorajszym z inicjatywy referenta prasowego DOK IV red. Wojtyńskiego zorganizowana została wycieczka prasowa do Sierocińca Wojskowego przy ul. Marysińskiej.

Przedstawiciele prasy w towarzystwie kierowników zarządu Sierocińca, na którego czele stoi p. generałowa Małachowska, kolejno zwiedzili wszystkie objekty i zabudowania, gdzie znajdują schronienie dzieci po poległych wzgl. zmarłych żołnierzach.

Już na samym wstępie rzucają się w oczy doskonałe warunki higjeniczne i zdrowotne, w których dzieci wyrastają na dobrych obywateli państwa. Roześmiane buzie sierotek są wystarczającym dowodem, że jest im tu dobrze i że posiadają tu troskliwą opiekę.

W chwili, gdy przybyliśmy do Sierocińca, nie wszystkie dzieci znajdowały się w gmachu. Starsi chłopcy i starsze dziewczęta

przebywały w szkołach

bądź powszechnych, bądź też w gimnazjach — wzgl. odbywały naukę w szkołach zawodowych.

Jak nas poinformowano Sierociniec wojskowy pociąga za sobą koszty w kwocie 75 tysięcy złotych rocznie, które zarząd zdobywa drogą subwencji, składek członkowskich oficerów i podoficerów, szczególnie zaś przez of[illegible] społeczeństwa.

Dziś, kiedy ofiarność społeczeństw[illegible] do minimum względnie rozstrzelona [illegible] wiele innych instytucyj — należy zwr[illegible] cjalną uwagę społeczeństwa na Sieroc[illegible] skowy, który bez jego poparcia nie m[illegible] nąć na wysokości swego zadania i [illegible] bolesną krzywdę nietylko dzieciom, [illegible] cym się w Sierocińcu, ale całemu państw[illegible] bronie którego walczyli i zginęli ojc[illegible] małych istotek.

Dlatego też wszyscy bez wyjątku [illegible] tać winni, że najdrobniejsza z ich stron[illegible] stwarza fundusz, dzięki któremu

około 80 dzieci

po poległych żołnierzach będzie mogło w[illegible] na zdrowych i uczciwych obywateli p[illegible] za które ojcowie ich oddali życie.

Wszelkie, choćby najdrobniejsze kwo[illegible] wać należy do PKO na rachunek nr. 61[illegible]

Śmierć przodownika pol[illegible]
od pioruna.

Lublin, 6 maja. Na szosie Tur[illegible] Żółkiewka pow. krasnostawskieg[illegible] grała się ponura tragedja. Oto p[illegible] dniu, jechał tą drogą komendant p[illegible] runku policji w Turczynie przod[illegible] Józef Stefaniak ze swą chorą żo[illegible] ną.

Nagle niebo pokryło się chm[illegible] rozszalała się burza. Piorun

uderzył w Stefaniaka

i zabił go na miejscu. Nieszczęśliwa [illegible] faniakowa zemdlała. Dopiero po [illegible] burzy, przechodnie zajęli się nies[illegible] wą kobietą.

Dwa konie
spłonęły na węgiel.

Łódź, 6 maja. — Ubiegłej nocy [illegible] sesji Konstantego Łuczaka przy [illegible] Marysińskiej 73

wybuchł pożar.

Zanim zaalarmowano straż ogniową [illegible] nęły komórki, w których spłonęły

dwa konie.

Straty wyrządzone przez pożar s[illegible] wysokości kilku tysięcy złotych.

Przyczyny pożaru narazie nie [illegible] lono. Dochodzenie prowadzi polic[illegible]

Magnes dla cudzoziemców.

RULETKA W SZWAJCARJI.

„Moralność" uległa w walce z interesem kraju.

Zurych, w maju.

...dziemcy, którzy tej zimy gry „rouge et noir" w domach zdro... Arosy i Lugano, czynili to za... z zupełną nieświadomością faktu... ...niają rzecz niedozwoloną, a jed... ...rowaną.

...jcarja naogół nie należy do kra... ...dzie przekroczenie prawa uchodzić ...karnie. Stąd nie jest pozbawio... ...terji, że stateczna „konstytucja ...wa zjednoczonych kantonów" w ...le 35 ustawy zawiera paragraf ...nej treści.

...dzi o artykuł, odnoszący się do ...zardowych. W nowej swej for... ...danej mu przed dwoma laty, o... ...jasno i wyraźnie: „Wznoszenie i ...nie domów gry jest wzbronio... ...tego dawnego tekstu pierwot... ...tującego się od stulecia niemal ...ek nigdy nie stosowano się do ...literalnem słowa znaczeniu, po ...em głosowaniu narodowem w ...ku 1929 dodano paragraf,

„warunkowo" dozwalający na zakazane gry.

...rywkowe (czytaj hazardowe) ...yć dozwolone przez władze po... ...nych kantonów" z ograniczenia... ...ecznemi dla dobra ogółu, o ile ...y utrzymywane są przez zarzą... ...ów zdrojowych i okazują się nie... ...la utrzymania lub

...arcia ruchu turystycznego".

...ciekawe, jakim sposobem przy... ...tego 35 artykułu ustawy, który ...dozwala na to, co zakazuje. ...historja, która w ciągu wielu lat ...a, a nawet jeszcze niepokoi u... ...ogółu szwajcarskiego.

...stkie niemal większe uzdrowi... ...ajcarskie i ośrodki ruchu tury... ...jak: Interlaken, Lugano, Lo... ...Genewa, Bern, Arosa, Luzern i ...— do marca roku 1925 posiadały ...prosperujące domy gry, aczkol... ...pewnego stopnia ograniczone ...mi prawnemi. Wprawdzie ...kie domy gry w porównaniu z ...w Monte-Carlo przedstawiały ...skromnie i nieszkodliwie wo... ...obserwowanego przepisu, nie... ...ego przekroczenia stawki 5

...ogółu szwajcarskiego, oparta ...narodu, zawsze uważała tole... ...ych gier hazardowych za rzecz ...ającą się moralności".

Odraza do hazardu

...zakorzeniona w Szwajcarji, że ...erje są tam zupełnie nieznane ...ich tylko wypadkach dozwala ...ądzenie loterji na cele filantro...

...ach zainteresowanych w ruchu ...nym inne panuje mniemanie. ...uzdrowisk, zaopatrzonych w do... ...zawsze zaznaczały, że uprawia... ...du należy do atrakcyj, których ...odmawiać nie można, tem bar... ...cudzoziemcy sami żądają tej ...i za to płacą. Skądinąd zarzą... ...wisk potrzebują dochodów z do... ...dla różnych inwestycyj: utrzy... ...ogrodów i skwerów, rozwoju u... ...stwarzania udogodnień spor... ...utrzymywania większych zespo... ...nych i t. p.

Utrzymanie miejscowości kuracyjnej, klimatycznej lub ośrodka sportowego o międzynarodowej frekwencji na wysokości wymagań wybrednych gości uskutecznić się daje tylko zapomocą znacznych środków, których uzyskać nie można z bieżących dochodów.

Obok zarządów uzdrowisk wystąpił także związek hotelarzy, ogłaszając niemożność egzystencji

bez dochodów z domów gry.

Wyjaśnił, że nie ma zamiaru uwłaczać moralności ogółu, ale uważa także za moralność społeczną, by w kraju, żywiącym się przeważnie z turystyki, utrzymać na należytym poziomie miejscowości kuracyjne, stworzone nakładem wielkich kosztów. Cytując znane orzeczenie, orzekł ze swej strony, że „nie buduje się kolei żelaznych samemi sentencjami moralnemi, a na samej moralności nie opiera się bytu uzdrowisk".

W okresie wojny, gdy zamarł ruch turystyczny i Szwajcarja zaludniona była niemal wyłącznie Szwajcarami tylko, „zdrowy duch narodu" wziął górę nad hotelarzami. Przedewszystkiem zbierano podpisy, aby skłonić rząd związkowy do wyznaczenia głosowania powszechnego w tej kwestji. Sam naród miał rozstrzygnąć i większością głosów oświadczył się przeciwko domom gry. Rząd nie mógł się przeciwstawić postanowieniu narodu.

„Moralność" zwyciężyła; ..

ludzie, zainteresowani w ruchu turystycznym ulec jej musieli. Konstytucja związkowa czyli artykuł 35 został zmieniony zaznaczeniem, że wszelkiego rodzaju gry hazardowe zostają nieodwołalnie zakazane. Jest zrozumiałe, że zarządy uzdrowisk i niemal wszyscy hotelarze zaprotestowali energicznie. Trudno jednak było walczyć z przewagą głosów narodu. Domom gry pozostawiono jeszcze krótki okres ulgowy do marca 1925 r., a potem wszystkie zostały zamknięte. W ciągu czterech następnych lat pozostawiono Szwajcarji tylko niewinną grę w „petits cheraux" (koniki), która właściwie nie jest hazardem. Jak się okazało gra to nie była dość atrakcyjna dla cudzoziemców i stopniowo odzywać się poczęły protesty przeciwko nowym porządkom. Okazało się aż nadto dobitnie, że wielkie uzdrowiska prócz innych rozrywek

potrzebują jeszcze atrakcji gry

oraz, że ludzie, posiadający pieniądze, t. j. publiczność luksusowa tam tylko obiera miejsce pobytu, gdzie z pieniędzmi swemi robić może, co jej się podoba, bez żadnych przymusowych ograniczeń.

Ten stan rzeczy z biegiem czasu wywarł wrażenie na opinji ogółu. Ponownie zarządzono głosowanie powszechne i wówczas okazało się, że 296000 Szwajcarów wypowiedziało się za przywróceniem domów gry przeciwko 274000. Była to większość znikoma, ale zostało stwierdzone, że 13 kantonów żądało otwarcia domów gry, gdy tylko sześć oświadczyło się przeciwko nim. Ponownie zastosowano się do żądania narodu i w r. 1929 nowe zarządzenie zostało wprowadzone w życie.

Artykuł 35 wprawdzie utrzymuje w mocy zakaz „wznoszenia i utrzymywania domów gry", ale dozwala władzom poszczególnych kantonów odwołać zakaz w interesie turystyki. Jednak otwarcie domu gry dozwolone jest w jednym tylko zdrojowisku kantonu, stawka maksymalna oznaczona została na dwa franki, a gra w „boule" (ruletkę) jest dozwolona.

Domy zdrojowe uzdrowisk corocznie składają rządowi sprawozdanie o wysokości zysków lub strat, pewien procent zysków przeznacza się na cele filantropijne, wstęp dla młodzieży poniżej 15 lat jest wzbroniony, a personelowi domów gry nie wolno brać udziału w grze.

Podróżni zatem znowu próbować mogą „szczęścia" w salach gry domów zdrojowych Szwajcarji, jakkolwiek szanse znacznej wygranej przy minimalnej stawce 2 franków są bardzo niewielkie.

Mal.

Wielkie uroczystości ku czci apostoła północy.



Nuncjusz papieski msgr. Orsenigo witany jako legat papieski przez duchowieństwo na uroczystościach ku czci św. Ansgara, apostoła Północnej Europy.

Nóż w walizie dyplomaty

Dwa tygodnie w więzieniu.

Wielką sensację wywołało w Londynie doniesienie konserwatywnego członka Izby Gmin, p. Boothly o aresztowaniu we Włoszech b. angielskiego dyplomaty, a mianowicie b. sekretarza poselstwa angielskiego w Bernie p. Cugh Cholnondeley.

P. Boothly powrócił wczoraj z Rzymu, dokąd udał się umyślnie po to, by sprawdzić rzecz całą, o której rozchodziły się

najrozmaitsze pogłoski.

Wedle informacyj członka Izby Gmin, w hotelu, w którym mieszkał b. dyplomata angielski p. Cholnondeley, popełniono kradzież. Włamywacze otworzyli mianowicie walizkę z klejnotami i splondrowali ją doszczętnie. Gdy któryś z gości hotelowych doniósł o tej kradzieży policji, władze policyjne przeprowadziły szczegółową rewizję, poddając oględzinom wszystkie bagaże gości hotelowych.

Podczas tej rewizji znaleziono w kuferku b. dyplomaty angielskiego ostry nóż i na tej podstawie został p. Hugh Cholnondeley aresztowany i osadzony w areszcie w Taorminie.

Aresztowanemu nie pozwolono na skomunikowanie się ani z jego znajomymi, ani też z posłem angielskim. I dopiero po upływie dwóch tygodni Hugh Cholnondeley został po złożeniu kaucji wypuszczony prowizorycznie na wolność.

Deszcz iskier na lotnisku.

Nieudane próby z samochodem rakietowym.

Na lotnisku Tempelhof pod Berlinem miano onegdaj wypróbować nowy samochód „rakietowy", poruszany zapomocą spalania się mieszaniny wodoru i tlenu, przechowywanych w zbiornikach

w stanie płynnym.

Pokaz miał się odbyć w obecności przedstawicieli prasy oraz ministra komunikacji.

Spalanie się gazów, wypływających ze swych zbiorników pod bardzo silnem ciśnieniem, miało nadać samochodowi szybkość do 150 kilometrów na godzinę.

To wszystko były rozważania teoretyczne. W praktyce pokaz odbył się pod niekorzystnemi auspicjami.

W obecności zaproszonych gości naładowano zbiorniki samochodu, poczem odsunięto wóz o jaki kilometr. Wszyscy czekali w największem napięciu zapalenia się mieszaniny.

Istotnie z pomiędzy tylnych kół wozu wytrysnął wnet

długi, wąski płomień,

który jednak nie posunął naprzód samochodu ani o centymetr. Po kilku minutach nastąpił silny wybuch, zakończony pięknym deszczem iskier. Pokaz skończył się fiaskiem, spowodowanem podobno zatkaniem się jakiegoś wentylu. Na szczęście „nic nikomu się nie stało".

—::—

Błyskawiczna podróż posła

Z wyspy Rodos do Londynu na głosowanie.

Ciężkie obowiązki mają członkowie angielskiej Izby Gmin. W angielskich klubach parlamentarnych istnieje tradycja, iż poseł bezwzględnie obowiązany jest uczestniczyć w obradach parlamentu. Z powodu nieobecności regulamin nie przewiduje żadnych kar, a jednak... czasami zdarzają się takie okazje, iż nawet najbardziej sumienny parlamentarzysta angielski nie może

przybyć na posiedzenie.

Do tych okazji należy naprzykład sensacyjny mecz piłki nożnej, spotkanie załogi wioślarskiej Oxfordu z Cambridgem, a przedewszystkiem rybołóstwo, bądź polowanie. Leaderzy klubów parlamentarnych postanowili patrzeć przez palce na tego rodzaju obejście tradycji. Jeśli taki poseł konserwatywny w czasie sesji parlamentarnej koniecznie pragnie urządzić polowanie na lisy, obowiązany jest zaprosić swego kolegę partji skrajnej lewicowej, ażeby w ten sposób nie zmienić rezultatu ewentualnego głosowania. I naodwrót. Jeśli członek rządzącej Labour-Party pragnie uczestniczyć w meczu bokserskim, zaprasza swego kolegę z partji konserwatywnej, kupując mu bilet w pierwszym rzędzie sali bokserskiej i w ten sposób polityka Wielkiej Brytanji nie jest

narażona na szwank.

To omijanie tradycji bynajmniej nie rozluźnia dyscypliny parlamentarnej. Najlepszym tego przykładem może być, że w czasie ostatniej nadzwyczajnej sesji Izby Gmin, partja konserwatywna przygotowana była do obalenia socjalistycznych rządów Mac Donalda i leader partji, Baldwin, telegraficznie zawiadomił wszystkich członków swego klubu, iż obowiązani są stawić się na posiedzenie. Jeden z nich, mianowicie sir George Penny bawił wówczas na swoim jachcie na wyspie Rodos na morzu Śródziemnem. Na jachcie odebrał wezwanie przez radjo do Londynu. Co uczynił sir Penny?

Na powrót okrętem nie było czasu, dopłynął więc do Aten, stamtąd aeroplanem poleciał do Brindisi, tutaj wsiadł do „błyskawicznego" Konstantynopol — Londyn i w ten sposób trafił na głosowanie Izby Gmin w pałacu Westminsterskim właśnie w chwili, kiedy

posiedzenie się rozpoczęło.

Sir Penny obowiązek swój spełnił, ale gabinet Mac Donalda pozostał.

1800 ludzi bez głowy.

Masowe egzekucje.

Jak donoszą z Szanghaju, rząd chiński przedsięwziął w prowincji Hupch tak ostre zarządzenia przeciw panującemu tam i coraz bardziej rozpowszechniającemu się bandytyzmowi, że stanowią one bezprzykładne zjawisko nawet w pojęciu Chińczyków, otrzaskanych z najsroższem okrucieństwem.

Wiadomości urzędowe donoszą, iż w ostatnich dniach skazano niemniej jak — 1800 ludzi na

karę ścięcia głowy.

Podając tę straszną wiadomość ogółowi, rząd chiński motywuje to okropne zarządzenie koniecznością. Uważa bowiem, iż jedynie na drodze najostrzejszych poczynań i przy pomocy najbardziej radykalnych i stanowczych środków będzie w stanie stłumić grożące coraz bardziej prowincji Hupch niebezpieczeństwo.

JEAN DE LA HIRE 54)

POTĘPIENIEC

POWIEŚĆ.

PRZEKŁAD AUTORYZOWANY ZOFJI PIASECKIEJ-KALICIŃSKIEJ.

...llo, czy to Fred Oxus?
...em przy aparacie.
...i Saint-Clair z Gorgony. Czy ...o na Stelli?
...c.

...ej żony niema na Gorgonie... A... ...ał wykradła ją z owalnej wyspy... ...połączyć z Algierem, lub Bainem ...ięć się od naszych agentów... ...ęczę się natychmiast, ale pan sam ...nie...

...zystko poszło dobrze, lecz nie ...rzewidywałem. Mezarek zmienił ...hacz mi pan, nie mam czasu mó... ...Dowidzenia, mam nadzieję, że ...się zobaczymy.

...wiając, nie spuszczał z oczu espla... ...widząc, że ostatnich kilku ludzi ...łodzi, zwrócił się do Korsykan. ...jdźmy, czas na nas.

...najwyższy już był czas opusz... ...nę, gdyż za chwilę niezawodnie ...zniszczona. Planowa ewakuacja ...a się stopniowo w bezładną pa... ...czkę.

...ej dawni ludzie dostali się wre... ...planade B... pusto już było na niej zupełnie. Wszyscy spiskowcy z rodzinami mknęli szybkiemi motorówkami elektrycznemi do samolotów i łodzi podwodnych. U stóp drabinki czekała tylko jedna łódź z jednym człowiekiem.

— Ruryk — zauważył Vitto.

— Prędko, panie, prędko... Zabraliśmy jednego rannego oficera, który mnie zapewnił, że Mezarek uciekł pierwszy, ze sztabem techników, swą prywatną łodzią podwodną... Wydając rozkaz ewakuacji wyspy, Mezarek zaznaczył, że nie może ona trwać dłużej nad trzydzieści minut. „Jeżeli zachowacie porządek — powiedział — zdążycie się wszyscy wydostać, lecz w razie paniki biada tym, którzy pozostaną. A minęło już dwadzieścia pięć minut od tej chwili.

— Za pięć minut — rzekł spokojnie Saint-Clair — będziemy już wysoko w powietrzu, i tak daleko, że nawet najsilniejszy wybuch nie zrobi nam najmniejszej krzywdy.

Liczne samoloty i łodzie podwodne Stelli pomieściły z łatwością dwieście pięćdziesiąt osób i szybko oddaliły się w kierunku gwiaździstej wyspy. Wpobliżu Gorgony pozostał tylko słoneczny samolot S-3, którym Sowiooki odbył niedawno wędrówkę wokoło świata. Pilotował inżynier Paweł Fabret, mając do pomocy najlepszego mechanika Margot.

Saint-Clair z Korsykanami i Rurykiem zajęli miejsca w samolocie.

Patrząc na opustoszałą obecnie i przeznaczoną na zagładę Gorgonę, Sowiooki zapomniał znowu o Sylwji, pochłonięty kompletnie pytaniem, jaką właściwie będzie ta zagłada. Czy zapadnie się w morze, czy rozsypie się w proch, czy też wyleci w powietrze jak rakieta.

— Czekam rozkazu — rzekł Fabret.

— Krążyć naokoło Gorgony, na wysokości tysiąca metrów, aż do końca dramatu.

— Czekajmy końca dramatu.

Gdyby Sowiooki przewidział zamysły Mezarka, nie wyczekiwałby końca. Mezarek obmyślił bowiem swój plan, właśnie w przewidywaniu, że Saint-Clair będzie tego ciekawy.

Profesor spieszył całą szybkością najprędszej swojej łodzi w innym kierunku. Był pewny, że Sowiooki nie będzie świadkiem tego dramatu...

IX.

Dramat w Bainem.

Nortland, najlepsza łódź podwodna na świecie, płynęła z maksymalną szybkością w kierunku zatoki Bainem, wioząc Mezarka, Zogoffa i kapitana Dinatha, szefa nawigacji.

Od chwili opuszczenia sztucznej wyspy profesor był w świetnym humorze. Opowiedział Zogoffowi i kapitanowi przebieg swojej rozmowy z Alicją, wreszcie zakończył:

— Nie dotrzymała mi towarzystwa, uwożąc mi w dodatku najdrogocenniejszą moją zdobycz i dwóch bardzo dobrych oficerów, a wszystko przez zemstę, że nie mogła mnie podbić. Co za kobieta! Podziwiam ją. W każdym razie ma prawo do moich względów, to też postanowiłem ją rewizytować. — A nazwę się największym idjotą, jeśli i tym razem Sowiooki przeszkodzi mi zrobić to, co zamierzam. Zahipnotyzowany tragicznym losem Gorgony, tkwić będzie nad nią aż do... kaput!!! Proszę cię, Zogoff, podaj mi plan posiadłości naszej gorącokrwistej dyktatorki.

Pomimo ogromnie rozwiniętej kinematografji, która zastępowała trwałe wizerunki poprzednich wieków, niektóre dokumenty, specjalnie ważne i tajne, rysowano, pisano, i malowano na papierze, lub płótnie. Plany pałacu w Bainem wykonał własnoręcznie Zogoff.

— Oto one — rzekł sekretarz, kładąc plany na stole przed profesorem.

— Musisz doskonale znać tę posiadłość Iwanie.

— Znam ją jak własną kieszeń.

—A więc pokaż mi i opisz wejście do portu łodzi podwodnych.

Zogoff wyjaśniał, wskazując niektóre punkty końcem pióra. Profesor słuchał ze skupieniem, przerywając od czasu do czasu potakującem mruknięciem. A gdy już zbadali szczegółowo plan willi morskiej od portu do szczytu tarasu, przeszli do studjowania rozkładu pawilonu leśnego, parku i ogrodów.

— Doskonale — powiedział wreszcie profesor. — Widzę że będziesz mógł oprowadzić nas wszędzie bez najmniejszego wahania. Ja również mam wszystko w pamięci, a przytem orjentuję się świetnie. Ty będziesz przewodnikiem, a ja dowódcą, który potrafi cię zastąpić, jeżeli potrzeba chwili nas rozdzieli. A teraz opwiedz mi, ilu mamy ludzi.

— Zebrałem tylu, ilu mogło się zmieścić — odparł z dumą Zogoff.

—Wiec ilu?

— Razem z nami dwustu trzech.

— Wspaniale. — A czy są uzbrojeni?

— Każdy ma dwa pistolety elektryczne siekierkę i sztylet.

— I ludzie ci są zdecydowani zabijać, pomimo waszego idjotycznego najwyższego prawa pokoju, Wszak nawracałeś ich na Gorgonie według moich instrukcyj?

— Tak jest, zdecydowani są zabijać, lecz pod pewnym warunkiem...

— Nie uznaję warunkowego posłuszeństwa, ale uwzględniam liczności. Słucham...

— Ci ludzie są gotowi zabijać wszystkich oprócz kobiet, pod warunkiem, że będą im one wydane.

— Zuchy! — zawołał Mezarek. Nagrodzę ich za to. Tego rodzaju warunków mogą postawić mi sto, a nawet tysiąc. Dwie tylko kobiety wyłączam. Nie potrzebuję wymieniać ich nazwisk. Muszą one być traktowane z największym szacunkiem.

(c. d. n.)

Echa ze stolicy.

Życie Warszawy w kilku wierszach.

Do Warszawy przybywa przeciętnie dziennie po 1.600 wozów wiejskich z żywnością. Pół miljona wozów z żywnością rocznie musi ulec kontroli. Chodzi nietylko o pobieranie opłat za prawo postoju na ulicach, ale również o stwierdzenie, czy przywożone artykuły nie należą do falsyfikatów, szkodliwych dla zdrowia. Specjalni kontrolerzy dyżurują na 18 wyjazdowych i wjazdowych arterjach stolicy. Pomimo tej kontroli zdarzają się wypadki przychwycenia wieśniaka, który przybywa do miasta z pominięciem właściwego posterunku. Szczególnie zdarza się to na Pradze, gdzie jest dużo dróg mniejszych, nie posiadających charakteru arteryj międzymiastowych. Takiemi drogami niezabrukowanemi i przeznaczonemi w przyszłości na zagładę przemycają się niektórzy wieśniacy dla zaoszczędzenia kilku groszy, pomimo, że grozi to poważną karą. Obecnie wzmocniono kontrolę nad wszelkiemi dróżkami, prowadzącemi do Warszawy.

* * *

W marcu ub. roku kinematografy stolicy zwiedziło 1.086.582 osób, w lutym — 1.019.223 osób: teatry w marcu — 91.042, w lutym — 105.350; koncerty w marcu — 11.116, w lutym — 8.753; teatrzyki w marcu — 58.538, w lutym — 70.532; zawody sportowe w marcu — 26.129, w lutym — 49.657; cyrk w marcu — 25.350, w lutym — 40.608; imprezy sporadyczne w marcu — 72.141, w lutym — 88.963. Ogólna frekwencja wyniosła w marcu — 1.370.898, w lutym — 1.382.816.. Wpływy do kasy miejskiej z podatku widowiskowego wyniosły w marcu — 611.152 zł. (z tego kinematografy dały 539.342 zł.), w lutym — 563.008 zł., (z tego kinematografy dały 471.199 zł.).

* * *

Wobec ukończenia przeglądu wózków ręcznych, na podstawie porozumienia wydziału przemysłowego magistratu z komisarjatem rządu, policja zatrzymuje kursujące po Warszawie wózki ręczne, niezaopatrzone w znaki rejestracyjne na rok 1931. Właściciele tych wózków karani będą administracyjnie grzywną lub aresztem. Procent niezarejestrowanych wózków jest b. znaczny.

* * *

W miejskim ogrodzie zoologicznym w Warszawie przyszedł na świat pierwszy labur (małpiątko), pochodzący ze skrzyżowania dwóch gatunków małpiątek: mongora i labura szarego. Mały wraz z matką umieszczony jest w pawilonie małp. Jednocześnie zaczęły się nieść bażanty złote. Samice bażantów srebrnych siedzą na jajach. Puhacze, które w niewoli rzadko się hodują, również siedzą na jajach. Samce pilnują samic i nie pozwalają dozorcy wejść do klatki.

* * *

Teatr „Nowy Ananas" wystąpił z premjerą rewji wiosennej pod tyt. „Niedyskrecja majowa" pióra W. Jastrzębca i L. Szmaragda. Na czele zespołu: St. Orska, Hanka Runowiecka, Skwierczyńska, Gilewska, Boroński, Rewski i Welin. Kierownictwo muzyczne: Zygmunt Białostocki. Dekoracje K. Mackiewicza

Ojciec rozpłatał czaszkę jednorocznemu synkowi.

Przedtem wymordował całą rodzinę.

Z Równego donoszą:

Zagroda zamożnego gospodarza Pietruczyka we wsi Białowieża, w pow. sarneńskim, była onegdaj widownią

strasznej zbrodni.

Mieszkańcy wsi przybywszy po głośnej awanturze w domu Pietruczyka do jego zagrody zastali straszliwy widok.

W mieszkaniu leżała nieżywa Pietruczykowa i jej córka, obok kołyski zwłoki jednorocznego synka z roztrzaskaną głową, a na sznurze u sufitu wisiał zięć Pietruczykowej, Kozaczenko.

Pietruczyk, 70-letni starzec, z objawami obłąkania siedział obok zwłok swej żony.

Dochodzenie policyjne zdołało ustalić przebieg tragedji, jaka rozegrała się w domu Pietruczyka.

Przed dwoma laty zgłosił się do niego na służbę

dorodny parobczak

Korneljusz Kozaczenko. Urodziwa córka chlebodawcy upodobała sobie parobka i nawiązała z nim romans. Romans doszedł tak daleko, że Pietruczykowie zmuszeni byli zgodzić się na małżeństwo, aby córkę ochronić przed hańbą.

Parobczak zaledwie stał się zięciem bogatego gospodarza umyślił, że teraz opływać będzie w dostatki i żyć będzie spokojnie.

Tymczasem jednak rodzice nie mogąc przeboleć hańby córki i faktu, że musieli ją wydać za biednego parobka, dokuczali Kozaczence na każdym kroku.

Szczególnie dokuczliwa

stała się teściowa.

Żona Kozaczenki w częstych awanturach stawała po stronie rodziców przeciw mężowi.

Onegdaj, podczas awantury, Kozaczenko doprowadzony do szału docinkami teściowej porwał w pewnej chwili za siekierę i zamordował ją. Ten sam los spotkał również i żonę. Kozaczenko podszedł następnie do kołyski, wyjął z niej jednorocznego synka i ucałowawszy go, silnem uderzeniem o podłogę roztrzaskał mu czaszkę.

Po dokonaniu potrójnego morderstwa powiesił się na sznurze u pułapu. Przybyły w chwilę później stary Pietruczyk na widok pomordowanych postradał zmysły.

—::-::—

Pijak utonął w morzu.

Z wody do kostnicy.

Z Gdyni donoszą:

Wojciech Krawiec, zamieszkały w kolonji rybackiej z Gdyni, niosąc skradziony węgiel z motorówki „Rekin", w stanie podchmielonym

wpadł do morza.

Wymieniony na wspomnianej motorówce ze swoim kolegą Izyd. Bryzakiem wypił litr wódki. Na motorówce nie było nikogo prócz Bryzaka, który nie mógł natychmiast udzielić pomocy. Po przybyciu rybaków i wyciągnięciu Krawca z wody oraz zastosowaniu środków zapobiegawczych. Kr. nie odzyskał przytomności. Przybyły lekarz na miejsce wypadku stwierdził już tylko zgon, wobec czego zwłoki Krawca odstawiono do kostnicy na Grabówku.

KRATECZKI.

Wróg pracy rozdawcą posad

Biuro sprytnego Mordki.

Jestem zdziwiony. Dotychczas sądziłem, że ludziom płaci się za to, że pracują, tymczasem okazuje się, że są tacy, którzy dopłacają jeszcze do tego, by tylko móc pracować. To są fanatycy pracy, ludzie niesamowici, którzy zamiast korzystać z tego, że nie mają zajęcia, by wyjechać w tym czasie do Meranu czy na Rivierę, tracą czas na wyszukiwanie pracy.

ZMARTWIENIA MORDKI.

Mordka Taub ma lat 24 i 24 lata zastanawia się, skąd wziąć pieniądze na papu i ubranka. Mordka Taub jest chłopaczkiem sprytnym i dawał sobie w życiu jako tako radę. Życie jest wprawdzie usłane różami, ale róże mają kolce. Tym kolcom róż życia Mordka Taub zawdzięcza, że parę razy miał do czynienia z kryminałem.

Dlatego, że Mordka sam nie miał żadnej stałej pracy, wiedział najlepiej, że ludzie najchętniej przyjmują takie właśnie stałe posady. Dzięki tej wiedzy, jak i dzięki wogóle znajomości psychologji ludzkiej, Mordka doszedł do wniosku, że najlepszym interesem w dzisiejszych czasach jest urządzenie prywatnego biura pośrednictwa pracy.

JUTA.

Biuro swoje Mordka urządził przy ulicy Ceglanej. Interesantów miał bardzo wielu, owszem. Mordka nie mógł narzekać. Tylko, że wszyscy ci interesanci chcieli otrzymać posady a żaden nie mógł ich ofiarować. Temu brakowi popytu — przy nadmiarze podaży — Mordka postanowił zaradzić w sposób zdecydowany i genjalny. Oto on sam ofiarowywał posady. Posadę zaofiarował mianowicie Jucie Mechnickiej, zamieszkałej przy ulicy Łagiewnickiej. Juta bardzo się ucieszyła obietnicą otrzymania posady i z radości dała Mordce za wyrobienie posady 150 złotych.

Mordka tak się ucieszył otrzymaniem tej wielkiej sumy, że zaniedbał swoje biuro. Poprostu zapomniał o niem i wcale tam nie przychodził.

Zaniepokoiło to Jutę, która swym niepokojem podzieliła się z policją.

Mordka Taub skazany został przez Sąd Grodzki na 6 miesięcy więzienia.

Jerzy Krzecki.

Pochowajcie mnie w smo[kingu]

Trup z przestrzeloną skronią i sercem.

Z Katowic donoszą:

W Stolarzowicach popełniono straszne morderstwo. Na drodze między Stolarzowicami a Górnikami znaleziono górnika Jana Morawca z kopalni „Preussen" z przestrzeloną skronią i sercem. W trzy godziny później aresztowano 18 letniego bezrobotnego Jana Sowę, jako sprawcę ohydnego mordu. Twierdzi on, że zabił przyjaciela na jego własne żądanie.

26-letniego Jana Morawca i Sowę widziano w sobotę bawiących się wesoło w jednym z lokali. Sowa powrócił do domu o godz. 23. Gdy następnego dnia, brat jego Wilhelm przyszedł do domu z wiadomością, że Morawiec nie żyje, Jan Sowa nie chciał w to uwierzyć i udał się na miejsce wypadku, gdzie urzędowała już komisja. Zwłoki M. znaleziono około 800 metrów od lokalu, w którym bawili Sowa z Morawcem.

Sowa zgłosił się do urzędników z prośbą o udzielenie mu zezwolenia na zobaczenie zwłok M., był bowiem jego jedynym przyjacielem. Policja zabrała go natychmiast na odwach policyjny, by spisać protokół. S. wikłał się w zeznaniach, a wkońcu przyznał [się] sam

zabił swego przyjaciela.

Spotkał on się z M. w [...] w sobotę o godz. 16 i udał się [...] restauracji. M. żalił mu się, [...] zadowolony z życia. M. [...] tym dniu 60 mk., z których [...] dał matce, zaś 1.30 mk. oddał [...] prośbą, by wręczył je swoim [...] cielom. Następnie M. wyjął [...] pistolet, który był uszkodzony [...] nią tą udali się obaj do handlarza [...] rami, który broń naprawił.

Gdy następnie udali się z [...] domu w Stolarzowicach, Morawiec [...] usilnie prosić Sowę, by go zabił [...] wiec sam przygotował broń i [...] o zawiadomienie matki, że chce [być po]chowany w smokingu. Następnie [przy]jaciele się pożegnali i M. rozpiął [ma]narkę, wskazując w okolice [...] gdzie S. miał z pistoletu [...] Również M. miał prosić S., by [...] le w serce, wystrzelił w skroń [...]

Po dokonanej zbrodni S. [...] przez pola do domu.

S. znajduje się w więzieniu [...] nem w Bytomiu.

—:-:-:—

Spłoszone konie stratowały cyklis[tkę]

Panika na ulicy.

Z Gniezna donoszą:

Ul. Trzemeszeńską w stronę Gniezna jechał wozem gospodarz Józef Krepiński ze Świątnik. W pewnej chwili konie, przestraszone bekiem przewożonego drugim wozem cielęcia, spłoszyły się i w gwałtownym pędzie runęły w dół ulicy Trzemeszeńskiej, szerząc zrozumiały popłoch wśród pojazdów i przechodniów, którzy czemprędzej

usuwali się z drogi.

Chciała to również zrobić jadąca [na ro]werze p. Eugenja Śmigielska [...] bicza, jednak zanim dojechała [...] konie wpadły z takim impetem [...] wer, że ten został całkowicie [...] a p. S. upadła na bruk.

Spłoszone konie wypadku [...] no, p. Śmigielska zaś odstawiono [do szpi]tala miejskiego.

Samosąd złodziejski

Doraźny wyrok na denuncjanta.

Z Wilna donoszą:

Nocy wczorajszej przy ulicy Safjanki 4 miał miejsce wypadek krwawego samosądu. Lokator tego domu niejaki Kac podejrzany był w sferach złodziejskich o denuncjacje. Po krótkiej naradzie przedstawicieli fachu złodziejskiego postanowiono mu wymierzyć doraźną karę. Wykonawcy wyroku uzbrojeni w rewolwery wpadli nocą do mieszkania Kaca, trudniącego się paserstwem [i kol]bami od rewolwerów pobili go

do utraty przytomności.

Ofiarę krwawego samosądu [...] złono w stanie groźnym do szpitala [...]dowskiego.

Za sprawcami napadu policja [wszczę]ła poszukiwania.

CZYJA RĘKA?

Pies — detektyw.

Z Wilna donoszą:

W dniu wczorajszym pies mieszkańca wsi Prudziele, gm. szumskiej, pow. wileńsko-trockiego przyniósł w kłach znalezioną w lesie rękę dorosłego człowieka będącą już

w stanie rozkładu.

Mimo zarządzonych poszukiwań na ciało trupa nie natrafiono.

Zachodzi przypuszczenie, że [...] ręka 60-cioletniej mieszkanki tej [...] chaliny Sadochowej — umysłowo [...] rej, która w dniu 31 grudnia [...] podczas zamieci śnieżnej wyszła [z do]mu i zaginęła.

Dalsze dochodzenie w toku.

Zapalczywy podoficer

poranił ojca i brata.

Z Torunia donoszą:

Plutonowy Józef Lewandowski z 63 p. p. w Toruniu poranił w czasie sprzeczki ojca swego Szczepana i brata Bolesława, którzy wskutek tego zmuszeni byli udać się pod opiekę lekarską. Po[wodem] tego czynu były

niesnaski rodzinne.

Dochodzenie prowadzi żandarmerja [woj]skowa.

ANDRE BIRABEAU.

Potęga słowa.

Zlekka zarumieniony, podniecony jeszcze, mecenas Fabjan Fraxinet wsiadał przed Pałacem Sprawiedliwości do auta, w którem czekała na niego żona, oraz braterstwo.

— A to ich „wziąłeś"! — zawołał brat.

— Byłeś zdumiewający, kochanie! — rzekła mu żona.

Fabjan Fraxinet uśmiechnął się.

— Przyznaję, — rzekł, — że było to niełatwe zadanie. Rezultat prześcignął wszystkie moje oczekiwania — nie spodziewałem się go wcale. Najwyżej liczyć mogłem na okoliczności łagodzące. Ale ośmielić się żądać uniewinnienia!... za taką zbrodnię!..... i otrzymać je w dodatku!.... To wcale piękne, jak wyznam bez fałszywej skromności.

Uśmiechnął się raz jeszcze i wygodniej rozsiadł w aucie, westchnąwszy z ulgą po dobrze wykonanej pracy.

Był dzień podobny do wielu innych dni: dzień, w którym sądzono zabójcę. I zbrodnia także należała do codziennych: jakiś handlowiec uwiódł młodą swoją sługę i zabił ją, dowiadując się, że czyn jego będzie miał niepożądane dla niego następstwa. Zbrodni tej dodawały specjalnej grozy starania, z jakiemi przestępca ułożył swój plan, zaciągając ofiarę na „weekend" na wieś i na spacer przy księżycu, wkońcu zdziczenie, z jakiem zdruzgotał twarz jej, by uniemożliwić rozpoznanie.....

I wreszcie uniewinnienie.....

— Piękna to rzecz — talent mówcy, — zauważyła bratowa Fabjana.

W odpowiedzi uśmiechnął się mile. Nie pomyślał nawet o zaprzeczeniu, ponieważ było aż nadto wyraźne, że talent ten posiadał. Wspominał rozprawę sądową i różnorodność darów umysłu, jaką okazał: inteligencję, logikę, ironję, treściwość, polot, jasność mowy, czar, wzruszenie i tyle innych. Wszystko, czego trzeba było w stosunku do świadków, przysięgłych, przewodniczącego sądu, publiczności, powodu cywilnego, kronikarzy, kolegów......

— A co najważniejsze, — zauważył, — że wszystko skończyło się wcześnie. Co robimy z wieczorem? Obiad w domu, a potem wieczór w „Folies". Zgadzacie się?

Kilka godzin później, wchodził do loży music-hallu. Machinalnie rozejrzał się po sali. W krzesłach zauważył jakiegoś pana, który uniósł głowę i patrzał na niego, uśmiechając się i witając go poruszeniem ręki. Odpowiadał tym samym ruchem powitalnym. A potem dopiero uprzytomnił sobie osobistość tego człowieka: był to uniewinniony dziś zabójca.

Instynktownie cofnął się wgłąb loży.

— Co ci się stało? — zagadnęła go żona.

— Nic... nic...

Nie umiałby nawet określić, co odczuł tak nagle. Był zażenowany.

Rozpoczęła się rewja: tańce, śpiewy, wesoła muzyka, gra światła, przepych kostjumów, nagie ciała pięknych kobiet.... Co chwilę odrywał oczy od sceny, szukając wzrokiem zabójcy w krzesłach.

Podobnie jak sąsiedzi jego z prawej i lewej strony, człowiek ten siedział spokojnie, paląc cygaro, i przyglądał się kostjumom, oświetleniu i obnażonym ciałom kobiet.... Tak jest: naprawdę był podobny w swem zachowaniu do sąsiadów z obu stron — — — —

Irytacja ogarnęła Fabjana. Szukał wyrazu dla określenia swej myśli. I znalazł go wreszcie:

— To brak taktu.

A jednak, zważywszy wszystko, ten człowiek był wolny i mógł korzystać ze swej swobody według uznania. Na podstawie swego uniewinnienia, które równało go z innymi ludźmi, miał prawo pójść, gdzie mu się podoba i nikomu nie wolno było wtrącać się do jego postępowania. — „Tak — rozmyślał Fabjan — ale powinien okazać choćby tyle wstydliwości, by ukryć się na czas jakiś". — Tak robili wszyscy w jego sytuacji. Znikali. Wyjeżdżali. Zmieniali mieszkanie i dzielnicę. Do życia ogółu powracali ostrożnie, nieśmiało, stopniowo..... Słowem: zabójcy wiedzą, jak brać życie! Ten natomiast — — — —

Ten zaś po odzyskaniu wolności z pewnością opuścił gmach sądu pieszo, rad wmieszać się znowu w tłumy przechodniów. Przeszedł przez więzienie prewencyjne, odczuł grozę czekającego go zakładu karnego, a stąd zapragnął odrazu upoić się całkowitym urokiem wolności. Zapewne zjadł wykwintny obiad w dobrej restauracji, wypalił za mocne cygaro, a potem pomyślał o music-hallu..... zaszedł do domu, by przebrać się w smoking, nie dlatego bynajmniej, że był do tego przyzwyczajony, ale poprostu dlatego, że było dla niego istną rozkoszą włożyć smoking, gdy myślało się już o ubraniu aresztanta..... A teraz był tutaj, spokojnie trawiąc swój obiad, podobny do innych, równy innym widzom, równy jemu — Fabjanowi, jego żonie, bratu, bratowej — — — — przyjęty do społeczeństwa ludzi — — — —

I znienacka Fabjan, odznaczający się bujną wyobraźnią, jak wszyscy ludzie wymowni, ujrzał przed sobą wszystkie czyny, do których ten człowiek był uprawniony i wszystkie miejsca, które mógł zwiedzić jeszcze: Jutro w métro zajmie miejsce pomiędzy zacną mieszczką i robotnicą; kupi sobie pantofle, będzie rozprawiał o polityce z sąsiadem w kawiarni; latem wyjedzie na wywczasy.... Będzie rozdawał napiwki, odziedziczy spadek, będzie głosował przy wyborach, krytykował książki i sztuki teatralne, brał kobiety w swe ramiona — —

Jakgdyby nic nie zaszło — — — —

Nastąpiła przerwa. Fabjan wyszedł z loży. Gdy przechadzał się w hallu, spostrzegł klienta swego przy stole, w towarzystwie kobiety, którą zapewne zobaczył i zaczepił przed chwilą. Widząc Fabjana, powstał z miejsca i podszedł do niego, mówiąc uprzejmie, ze swobodą światowca:

— Witam pana mecenasa! Rad jestem.....

Mało brakowało, a byłby mu za[propo]nował cocktail. Dodał jeszcze:

— Dziękuję ponownie, już [...] za co...

Mrugnął okiem, wskazując na [kobie]tę, z którą siedział przed chwilą [...] cząc się w ten sposób, że nie [...] cej.... Mrugnięcie porozumienia [...] jące milczenie: chodziło o to, by [...] ta nie dowiedziała się, że jest [uniewin]nionym mordercą.....

Fabjan cofnął się pospiesznie [...] nowanie jego stało się obecnie [...] śne i przytłaczające. Po raz pierwszy [...] swem życiu obrońcy doznał [...] odpowiedzialności... nie... cz[...] jeszcze... szukał właściwego [...] — współwiny... Naogół nie spo[...] cej bestyj, przy otwieraniu [...] rych współdziałał.... Jakkolwiek [...] dziwne, ale po wygłoszonej ob[ronie] myślał już o tem, że ludzie, któ[...] wolni — [...] cał wolność, byli tego człowieka [...] Dziś dopiero, wobec zapijającego [...] porządnym smokingu, dekoltowane[...] ktail w towarzystwie [...] biety w hallu café-concert, odczuł [...] raźnie i dotkliwie... Za dotkli[...] wet... I znienacka z uczuciem [...] mdłości i niesmakiem pomyślał [...] i swoim talencie, potędze swej [mo]wy — — —

W następnym tygodniu jedn[...] skał uniewinnienie dla ojcobójcy [...]

...

SPORT

Cztery tabele do obejrzenia.

Walki o tytuł mistrza.

Mimo, że ostatnie mecze o mistrzo- ... kl. A w siatkówce żeńskiej roze- ... zostaną w przyszłą sobotę, posia- ... już mistrza tej konkurencji. Jest ... jak już pisaliśmy w poniedziałko- ... „Echu" — Harcerski Klub Sporto- ... Wprawdzie harcerki mają do roze- ... 9-go maja

jeszcze mecz z Geyerem,

...kże trudno przypuścić, aby zespół ...czny zdołał pokonać HKS. Jeśliby ... doszło do tego, wówczas harcerki ...zone byłyby rozegrać trzecie spot- ... z ŁKS., które zadecydowałoby

o tytule mistrza.

Do klasy B. bezapelacyjnie spada naj ...szy zespół — Kadimah.

W konkurencji męskiej w ubiegłym ...niu nie rozgrywano, choć każdej ...nie pozostało jeszcze jedno spot-...

W Koszykówce (kl. B) grano jedy- w I. grupie. Na czoło wysunęła się ...na Orlecia.

Poniżej podajemy tabelki po uwzględ ... ostatnich wyników.

	Gier	Zwyc.	St. pkt.
...K. S.	13	13	389:170
...K. S.	13	11	369:166
...P.	13	9	319:253
...R.	13	6	269:300
...yer	13	6	284:321
...noczone	12	4	237:317
...imah	13	2	210:365
...	12	—	143:355

Siatkówka męska.

	Gier	Zwyc	St. pkt.
1. Absolwenci	13	12	380:179
2. ŁKS.	13	12	381:199
3. Zjednoczone	13	10	343:281
4. YMCA	13	5	287:340
5. Geyer	13	5	293:357
6. HKS.	13	4	253:371
7. Hasmonea	13	2	278:373
8. TUR.	13	2	241:356

Koszykówka męska.

Grupa I.

	Gier	Zwyc	St. pkt.
1. Orlę	2	2	99:10
2. Geyer	2	2	76:22
3. Wima	2	1	42:52
4. HKS.	2	1	44:56
5. Oratorjum	2	—	28:87
6. Widzew	2	—	18:82

Grupa II.

	Gier	Zwyc.	St. pkt.
1. Absolwenci	1	1	22:16
2. Strzelec	1	1	34:26
3. Hasmonea	1	—	26:34
4. Turyści	1	—	16:22

* * *

Panie rozegrają następujące ostatnie spotkanie: Geyer — Kadimah, WKS. — ŁKS., Geyer — HKS., TUR. — IKP., Kadimah — Zjednoczone.

W koszykówkę walczyć będą następujące zespoły: Turyści — Hasmonea, Strzelec — Hakoah, Widzew — Oratorjum, Geyer — HKS., Orlę — Wima.

Ruch na strzelnicy Czerwonych.

Ciekawe zawody.

Łódzki okręgowy związek stowarzy... strzeleckich, łowieckich i łuczni... szerząc propagandę sportu strze... jak również dbając o jego roz... na terenie województwa łódzkiego, ...uje na strzelnicy ŁKS-u przy ul. ... 2 w dniach 9 maja od godz. 15 ...rzchu i 10 maja od godz. 9 do 18 ... premjowe na otwarcie sezonu.

Warunki strzelania:

... długa dowolna kal. 22 z przy... celowniczemi otwartemi, bez ...mika, przy pomocy: piesznikćw ...ów. Muszki dowolne. Osłony na ...ch dozwolone. Pas wojskowy do ... Odległość 50 mtr. ...a 10-cio pierścieniowa 50 cm. z ...arnem 20 cm. Ilość strzałów 5. ... dowolna. Każda serja pięcio... ...a płatna 0.50 gr. Czas serji 8 mi... ...orazowo 10 serji. Postawa stojąc z wolnej ręki. Premje po ukończeniu zawodów zostaną wypłacone w następującej wysokości: I. m. — 25 proc. II. m. — 15 proc., III. m. — 10 proc., IV. m. — 5 proc., V. m. — proc.

Kierownictwo zawodów.

Kierownik — kpt. Rajpold, zastępca — p. Jezierski, sekretarz — p. Michalski, zastępca — p. Nower, skarbnik i gospodarz — p. Serbek, sędzia główny — p. Kłosowski, zastępca — kpt. Dudek, sędziowie: — pp. Rimler, Gnauk, Zaorski, kom. Matulewicz, Sznajder, kom. Tarwid.

Udział.

Udział w powyższych zawodach mogą brać zawodnicy zrzeszeni, jak również niezrzeszeni. Wyniki w protokóle i tarcze swoje może każdy zawodnik zobaczyć, co powinien stwierdzić własnoręcznym podpisem.

Serdeczne przyjęcie szermierzy

przez Dom Zdrojowy w Piszczanach.

...eczu szermierczym Polska — Cze... ...acja w Piszczanach dowiadujemy ...ych szczegółów.

...dy odbyły się tylko w dwóch bro... ...padzie i szabli. Rozegrano impre... ...rku miejskim na świeżem powie... ...było dla naszych zawodników no... ... przez dłuższy czas nie mogli się **do tego przystosować.**

...ęło także na porażkę w szpa... ...zną bardzo minimalna bo 7:8. — ...nie 7:7 por. Suski przegrał z ...anem 1:2 i to zadecydowało o ...wie Czechów.

...ki walk na szpady były następu... ...edrich wygrał z Podhalem 1:2, z ...2, z Kirschmanem 1:2, Jungma... ... Szempliński wygrał z Kirschma... ... inż. Podhalem 1:2, dr. Tillem 2:1 ...anem 0:2. Segda wygrał z Jungmanem 2:0, z Podhalem 1:2, z Tillem 1:2, z Kirschmanem 1:2. Suski wygrał z Podhalem 2:1, Tillem 1:2, Kirschmanem 1:2 i Jungmanem 1:2.

A zatem po naszej stronie wyróżnił się Friedrich, a po stronie czeskiej — Tille.

W szablach Polacy wygrali 11:5. Nasi zawodnicy nie byli jeszcze u szczytu formy, mimo to jednak odnieśli zasłużony triumf. Pappe pokonał wszystkich czterech przeciwników. Segda przegrał jedynie z Hildebrandem, Nycz uległ Kleinowi i Beronouskiemu, a Friedrich Hildebrandowi i Kleinowi.

Sędziowanie dopisało w zupełności, podobnie jak i przyjęcie, niezwykle serdeczne. Zawodnicy nasi byli gośćmi Domu Zdrojowego w Piszczanach.

—::-::—

Sport w kilku słowach.

... Mjr. Loth, kapitan związkowy P. ... obecny był ubiegłej niedzieli na ...piłkarskim Warta — ŁKS w Po... i po tych zawodach ustalił skład ...acji Polski Północnej na mecz z ...Południowa, który rozegrany zo... w nadchodzącą niedzielę w Krako... ...ad drużyny tej wygląda następu... ...czyński, Martyna (obaj z Legji) ... (Polonja), Szaler (Legja), Woj... ...ki (Warta), Jańczyk (ŁKS), Ro... ..., Knioła (obaj z Warty), Nawrot, ..., Wypijewski (wszyscy z Legji). ...reprezentacji Polski Południowej ...ał jeszcze ustalony.

... W dniu 14 maja, tj. w przyszły ... organizuje sekcja bokserska I. ...ezwykle bogatą imprezę bokser... ... całym szeregiem trafnie dobra... ...er łódzkich, sprowadza IKP trzech ...w „Makkabi" warszawskiej, a ...ie: Głowackiego dla Chmielew... ...Birencwajga dla Banasiaka i Gar... ...Stahla I. Zawody powyższe od... ... w sali Teatru Popularnego.

... W Wiedniu w dniach 26 (5—4) ...rozegrane zostaną mistrzostwa ... w szermierce przy udziale Fran...ec, Anglji, Węgier, Włoch, Bel... ..., Danji, Polski, Norwegji, Szwe...carji, Czechosłowacji i Jugosła... ...tnicy przyjęci będą przez prezesa Komitetu Olimpijskiego — radcę Schmidta, ministra spraw wewnętrznych oraz obecni będą na przedstawieniu galowem w operze.

(—) W swoim czasie na jednem ze spotkań w grach sportowych zawodnik drużyny „Zjednoczone" Starosta dopuścił się czynnego znieważenia jednego z członków zarządu ŁOZGS. Sprawa ta była już dwukrotnie przedmiotem obrad walnego zebrania i wreszcie zarząd ŁOZGS na swem ostatniem posiedzeniu postanowił zdyskwalifikować Starostę do dnia 31 grudnia r. b.

(—) W nadchodzącą niedzielę rozpoczynają się w Łodzi mistrzowstwa klasy A w koszykówce męskiej i hazenie. Tegoroczne spotkania zapowiadają się wyjątkowo interesująco ze względu na wyrównanie klasy, zarówno w koszykówce jak i w hazenie.

(—) W dniu 17 maja odbędą się w Łodzi zawody eliminacyjne w różnych gałęziach sportu, celem wyeliminowania zawodników na święto sportowe w Spale. Eliminacja ta odbędzie się na boisku W. K. S.

(—) Okręgowy Ośrodek W. F. organizuje w basenie ŁKS kurs pływacki dla zawodników zaawansowanych. W kursie wezmą udział zawodnicy z Krakowa, Lwowa, Torunia, Poznania i Łodzi.

Wszyscy dla P. Z. P. N.

Wielki dzień najwyższej magistratury piłkarskiej.

W związku z zawodami z okazji dnia PZPN zostały wydane postanowienia administracyjne i finansowe; ważniejsze z nich podajemy. Wyjeżdżająca drużyna może się

składać z 13 graczy

i jednego kierownika i może korzystać z III klasy pociągu osobowego przy odległości do 200 klm., przyczem klub wysyłający winien się wystarać o zniżkę bądź od instytucji w. f., bądź od dyrekcji kolejowej. Ponadto zostały wyznaczone djety w zależności od odległości oraz od czasu jazdy kolejowej. Apeluje się do klubów, aby oddawały boiska bezpłatnie do dyspozycji OZPN, przyczem wchodzi w rachubę ewent. wydatek na kredowanie boiska. 20 proc. od czystego dochodu z dnia PZPN otrzymują okręgi, a resztę PZPN; dochody z tego źródła są przeważnie przeznaczone na cele piłkarstwa oraz na rozwój jego na kresach. Wyrażamy przekonanie, że wszystkie towarzystwa dołożą starań, aby dzień PZPN wypadł możliwie najlepiej zarówno pod względem organizacyjnym, jak i finansowym.

Radjo-kącik

Czwartek.

11.58 Sygnał czasu, kom. meteorol., program dzienny i repertuar teatrów i kin. 12.15 Muzyka z płyt gramof., 12.35 Koncert szkolny, 14.00 Pogadanka, 14.40 Kom. L. P. P. 14.55 Odczyt z Katowic, 15.30 — 16.10 Odczyt dla maturzystów, 16.10 Kom. dla żeglugi, 16.15 — 17.15 Płyty gramof., aud. dla chorych, 17.15 Odczyt z Krakowa, 17.45 — 18.45 Koncert, 18.45 Rozmaitości, 19.10 Kom. Izby Przem-Handl. i program na dzień nast., 19.20 „Walka z dyfterytem", wygł. dr. B. Knichowiecki, 19.40 Pras. dziennik radj., 20.00 Feljeton, 20.15 Pogadanka, 20.30 Koncert, 21.30 Słuchowisko z Wilna, 22.15 Koncert z Krakowa, 23.00 — 24.00 Kom. i muzyka.

Katowice, czwartek 408.7 m. T

11.40 Przegląd prasy kraj., 11.58 Sygnał czasu, kom. meteorol., program na dz. bież., 12.15 Koncert z płyt gramof., 12.35 Koncert szkolny, 14.20 Kom. gospodarczy, 14.40 Kom. L. O. P. P., 14.55 Dr. K. Załuski: „Dniestrem do ujścia Zbrucza: Kajak — woda i słońce — orły i żórawie". 15.15 Komunikaty, 15.30 — 16.10 Odczyt dla maturzystów, 16.20 — 17.00 Transmisja ze Lwowa, 17.00 K. Ford: „Abel Gance, poeta ekranu", 17.15 Odczyt z Krakowa, 17.45 — 18.45 Koncert, 18.45 Codz. odcinek powieśc, 19.00 Rozmaitości, 19.15 P. Musioł: „Śląskie wiersze z 18 stulecia" 19.35 Komunikaty, 19.40 Pras. dziennik radj., 19.55 Komunikaty harcerskie, 20.00 Fedjeton, 20.15 Pogadanka techniczna, 20.30 — 21.30 Koncert, 21.30 Słuchowisko z Wilna, 22.15 Koncert z Krakowa, 23.00 Kom. meteorol., program na dz. nast., 23.10 Operetka p. t. „Wiosna w Katowickiem Radjo" — M. Makowieckiej

Königswusterhausen, czwartek 1634.9 m.

12.05 — 12.55 Płyty gramofonowe, 14.00 — 15.00 Płyty gramof., 15.00 — 15.30 Program dla dzieci, 15.45 — 16.00 Elly Heuss-Knapp: „Muzyka domowa", 18.30 — 18.55 Radca min. Joachim: „Z praktyki prawa pracy", 19.00 — 19.25 Angielski dla zaawans., 21.00 Tr. z Langenbergu. Nast. muzyka lekka.

Co nas po pracy rozweseli?

Wieczorne rozrywki Łodzi.

Teatr Miejski: — Ten, którego biją po twarzy.

Teatr Kameralny: — Interes z Ameryką.

Teatr Popularny: — Ja tu rządzę.

Filharmonja: — Koncert Chenkina.

Dobry Wieczór: — Powolutku aż do skutku.

Miejskie Muzeum Przyrodnicze w parku Sienkiewicza — Świat owadów.

Apollo: — [illegible]

Bójka: — Zielona brygada.

Casino: — Jej chłopczyk.

Czary: — Zaginiony testament.

Capitol: — Wesoły Madryt.

Corso: — Pat i Patachon w Lunaparku.

Grand Kino: — Kawiarenka.

Luna: — Na zachodzie bez zmian.

Ludowy: — Policmajster Taglejew.

Mimoza: — Za oceanem.

Odeon: — Załoga śmierci.

Oświatowy: — Pat i Patachon w opałach.

Dulskiej: dla młodz. Klub starych młodzieńców.

Palace: — I Przygody w obłokach. II Z nędzy do pieniędzy.

Przedwiośnie: — Dama kameljowa.

Resursa: — Djana.

Splendid: — C i K. Feldmarszałek.

Spółdzielnia: — I. Trujący kwiat. II Śląsk — źrenica Polski.

Wodewil: — Czterech djabłów.

Zachęta: — I. Bitwa nad Sommą. II. Rozkosz ojcostwa.

—o::o—

WINSZUJEMY.

Jutro: Domicelli.
Wschód słońca 4.00
Zachód — 7.05.
Długość dnia 15.05.
Przybyło dnia 7.19.
Tydzień 19.

Skrzynka do listów.

Szanowny Panie Redaktorze!

Jako stały czytelnik „Echa" proszę o zamieszczenie poniższych kilka uwag o studni magistrackiej, mieszczącej się przy ulicy Łagiewnickiej przed domem nr. 42. Czy mieszkańcy tej ulicy i przyległych ulic są gorsi od mieszkańców Placu Wolności? Czy nie mają jednakowych obowiązków podatkowych, czy nie służą w potrzebie państwu i Ojczyźnie? Czy ta studnia nie mogłaby być chociaż troche ulepszoną na taką okolicę suchą, gdzie niema nigdzie wody, jeżeli zaś jest gdzieś, to znów do użycia się nie nadaje. Ze studni magistrackiej nie każdy może korzystać. Nie wszyscy mogą wszystkie swe siły oddać za kubeł lub dwa wody. Mężczyzna silny to jeszcze upompuje, ale kobieta musi odpoczywać z pięć razy przy jednem kuble.

W okolicach Placu Wolności są bogatsi mieszkańcy, to mają lepsze wygody.

Może Magistrat wniknie w tę tak gnębiącą nas sprawę i sprawdzi co to za męka pompować wodę z tej studni. Mieszkają tu przeważnie robotnicy ale i urzędnicy. Czekamy na dowód dobrych chęci łódzkiego Magistratu.

Mieszkańcy ul. Łagiewnickiej.

TEATR MIEJSKI.

Dziś premjera sztuki Andrejewa „Ten, którego biją po twarzy". Popisową rolę Tena (klowna w cyrku Briqueta) kreuje znakomity artysta Teatru Narodowego, jubilat Wojciech Brydziński.

W czwartek i piątek powtórzenia premjery.

TEATR KAMERALNY.

Dziś i piątek ostatnie występy ulubieńca Łodzi Michała Znicza, który huragany oklasków zbiera w przewybornej komedji Franka „Interes z Ameryką".

Jedyny występ Leona Wyrwicza.

Jutro w czwartek o godz. 9 wieczorem raz jeden wystąpi w Teatrze Kameralnym znakomity aktor i humorysta Leon Wyrwicz.

TEATR POPULARNY.

Dziś, środa, czwartek i piątek komedja-wodewil W. Rapackiego „Ja tu rządzę".

WYSTĘPY ULUBIEŃCA CAŁEJ POLSKI Władysława Waltera.

W dniu 9 maja w sobotę o godz. 11-ej wystąpi w Teatrze Miejskim świetny satyryk, popularny w całej Polsce gawędziarz „Rozmaitości" Polskiego Radja, na czele własnego zespołu.

DZISIEJSZY POŻEGNALNY KONCERT CHENKINA.

Dziś, w środę, dnia 6 b. m. odbędzie się w sali Filharmonji zapowiedziany pożegnalny koncert fenomenalnego artysty Wiktora Chenkina.

KONCERT.

Stowarzyszenie Urzędników Skarbowych w Łodzi urządza dnia 7 maja r. b. o godzinie 8.15 wieczorem w sali Filharmonji przy ul. Narutowicza 20. wielki koncert. Udział biorą: bohaterski tenor opery warszawskiej Stanisław Gruszczyński, znany skrzypek Stanisław Frydberg, oraz chór wspomnianego stowarzyszenia i orkiestra pod batutą prof. K. Prosnaka. Przy fortepianie prof. Teodor Ryder. Przedsprzedaż biletów codziennie w cukierni Komara, przy ul. Narutowicza 14, róg Piłsudskiego.

—:s:—

DYŻURY APTEK.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: Sukc. M. Kasperkiewicza Zgierska 54, Sukc. J. Sitkiewicza Kopernika 26, J. Zundelewicza Piotrkowska 25, W. Sokolewicza i W. Szatza Przejazd 19, M. Lipca Piotrkowska 193, A. Rychtera i J. Łobody 11 Listopada 86.

Bluszcz.

Dział Literacki nr. 18 „Bluszczu" niemal całkowicie poświęcony jest dwóm rocznicom: 3 maja i dziesięcioleciu trzeciego powstania górnośląskiego. W artykule wstępnym p. t. „Święta miłości kochanej Ojczyzny" H. Naglerowa uzasadnia konieczność zaszczepienia młodzieży szkolnej ideałów państwowości polskiej. Władysław W. w artykule p. t. „Dziesięciolecie powstania górnośląskiego" daje syntetyczny rzut oka na jego przebieg i znaczenie. A. Wyleżyńska w studjum „W paryskiej Sofjówce" opowiada o obchodzie trzeciomajowym w 1857 r. w Paryżu. K. Bielańska kreśli wspomnienia z obchodu 3 Maja 1917 r. w Czortkowie, a M. Znatowicz-Szczepańska w obrazku „W majową noc" opowiada, jak święcą górnoślązacy rocznicę swego powstania.

Nowela „Lustro" Maksa Wita, wzniosła poezja H. Januszewskiej p. t. „Demokracja", zakończenie szkicu W. Borudzkiej „O trochę dyplomacji w metodach kulturalno-oświatowych", recenzje z teatrów i z książek uzupełniają ten dział.

W dziale praktycznym mamy artykuły „Czego wymaga zdrowie i uroda" przez Nabel, „O kobiecie współczesnej i kobiecości, jako takiej" J. Klawnarskiej, „Pranie w opracowaniu naukowem" przez Panią Domu, „Wina węgierskie" Pani Elżbiety, „Koło Studjów Gospodarstwa Domowego — Związek Pań Domu" W. Dobrzańskiej i przepisy gospodarskie.

Popierajcie Czerwony Krzyż!

„Rozkół Czerwonego Krzyża — to poczucie zwiększonego bezpieczeństwa w chwilach katastrofy".

Tak określa rolę Czerwonego Krzyża Dostojny Protektorat P. C. K. Prezydent Rzeczypospolitej I. Mościcki, co powinno zachęcić wszystkich obywateli państwa do współpracy z Czerwonym Krzyżem w charakterze jego członków.

Popierajcie Czerwony Krzyż!

Zapisujcie się na członków!

Składka roczna członka rzeczywistego wynosi tylko 3 zł.

ŻYCIE EKONOMICZNE.

NOTOWANIA ZŁOTEGO ZAGRANICĄ.

Londyn 43.40, Praga 377.20 — 379.20, Wiedeń 79.46 — 79.74, Zurych 58.20, Berlin 46.80 — 47.20 wypłaty na Warszawę i Poznań 46.92 i pół — 47.12 i pół, na Katowice 46.97 i pół.

GIEŁDY ZAGRANICZNE.

Londyn. Notowania końcowe: N. Jork 486.27, Paryż 24.38, Berlin 20.42 1/4, Holandja 12.10 1/8, Belgja 34.96 3/8, Włochy 92.89, Szwajcarja 25.24 i pół, Kopenhaga 18.16 3/4, Sztokholm 18.14 1/8, Oslo 18.16 i pół, Wiedeń 34.56, Warszawa 43.00.

Paryż. Notowania końcowe: Londyn 124.40, N. Jork 25.58 1/4, Szwajcarja 492.75.

Gdańsk. Notowania w guldenach gdańskich: 100 złotych 57.58 — 57.69, telegraficzne wypłaty na Warszawę 57.57 — 57.68.

BAWEŁNA

Liverpool, 5. 5. Amerykańska — zamknięcie: maj 5.24, czerwiec 5.27, lipiec 5.31, sierpień 5.35, październik 5.42, listopad 5.46, grudzień 5.54, styczeń 5.58, luty 5.63, marzec 5.67, kwiecień 5.71. Loco 5.43.

Liverpool, 5. 5. Egipska — zamknięcie: lipiec 8.07, wrzesień 8.23, październik 8.29, listopad 8.36, marzec 8.64. Loco 8.35.

Nowy Jork, 5. 5. Amerykańska — zamknięcie: Loco 9.70: kontrakty: styczeń 10.54, luty 10.63, marzec 10.74, maj 9.58, czerwiec 9.65, lipiec 9.83 sierpień 9.95, wrzesień 10.10 listopad 10.30, grudzień 10.42.

Waluty, dewizy i akcje na giełdzie warszawskiej

Zapotrzebowanie na dewizy zagraniczne na zebraniu giełdy dewizowej dosięgło prawie normy średniej. Kursy, z nielicznemi wyjątkami, — normowały się zwyżkowo. Za dolary Stanów Zjedn. płacono o ćwierć gr. wyżej kursu wczorajszego. Popyt — ograniczony. Dewizy na Nowy Jork i kabel podniosły się o jedną piątą gr. (na 1 dolarze), na Włochy — o pół gr., na Pragę — o 1 gr., na Paryż — o jeden i trzy ćwierci gr., na Belgję i Wiedeń — o 2 gr. oraz na Szwajcarję — o 11 gr. Z pozostałych dewiz, któremi obracano, Holandja obniżyła się o 12 gr. i Londyn — pozostał bez zmiany.

PAPIERY PROCENTOWE.

W złotych za 1 sztukę:

Pożyczka Premjowa Budowlana 45. Pożyczka Inwestycyjna 88.

W procentach nominału:

P. Pożyczka Konwersyjna 48.50. K. Kolejowa 46. Pożyczka Dolarowa 71. Pożyczka Kolejowa 105.25. Listy zastawne Banku Rolnego 83.25 — 94. Listy zastawne Banku Gospodarstwa Krajowego 83.25 — 94. Obligacje Banku Gospodarstwa Krajowego 83.25 — 94. Obligacje Bud. Banku Krajowego 93. Listy zastawne Tow. Kred. P. P. 82.50 — 83. Listy zastawne Tow. Kred. Ziemskiego 51.50. Tow. Kred. m. Warszawy 73.50 — 73 — 73.10. Listy zastawne m. Częstochowy 64. Listy zastawne m. Kielc 61.50. Tow. Kred. m. Radomia 76.25 — 76. Listy zastawne m. Siedlec 75.25 — 75.50.

POŻYCZKI PAŃSTWOWE NIECO SŁABSZE. NIEJEDNOLITA TENDENCJA DLA PRYW. PAPIERÓW LOKACYJNYCH.

W dziale pożyczek państwowych 3 proc. Premjowa Pożyczka Budowlana, 5 proc. Pożyczka Konwersyjna, 5 proc. Konwersyjna Pożyczka Kolejowa oraz 10 proc. Pożyczka Kolejowa utrzymały się na dotychczasowym poziomie, niżej zaś o 75 gr. notowano 4 proc. Premjową Pożyczkę Inwestycyjną oraz o pół proc. — 6 proc. Poż. Dolarową. 7 i 8 proc. listy zastawne i obligacje Banku Gospodarstwa Krajowego oraz 7 i 8 proc. listy zastawne Państw. Banku Rolnego utrzymały swe dotychczasowe od dłuższego czasu ustabilizowane kursy. Na polu prywatnych papierów lokacyjnych panowała wprawdzie tendencja niejednolita, lecz naogół przeważało zaofiarowanie. 4 i pół proc. listy zastawne ziemskie i 10 proc. listy zastawne m. Radomia obniżyły się o 15 gr., 8 proc. listy zastawne m. Kielc — o 10 gr., 8 proc. listy zastawne m. Warszawy — o 50 gr., 4 i pół proc. listy zastawne m. Warszawy — o zł. 1. Utrzymały kurs końcowy wczorajszy 8 proc. listy zastawne m. Częstochowy. Wreszcie 8 proc. listy zastawne Tow. Kredytowego Przemysłu Polskiego zyskały na kursie pół proc. oraz 10 proc. listy zastawne m. Siedlec — 75 gr.

AKCJE — PRZEWAŻNIE UTRZYMANE.

Zebranie giełdy akcyjnej znów było mało ruchliwe. Kursy — prawie niezmienione. Dla niektórych dziś nienotowanych akcyj ujawniło się wprawdzie pewne zainteresowanie, lecz tranzakcje do skutku nie doszły, gdyż materjał na rynku się nie pojawił. Z akcyj bankowych zakupywano akcje Banku Polskiego po kursie wczorajszym. Z akcyj kopalnianych bez zmiany pozostały akcje Warsz. Tow. Kopalń Węgla. Z akcyj metalurgicznych o 25 gr. obniżyły się Lilpopy, po niezmienionym zaś kursie obiegały Starachowice.

KURSY AKCYJ.

Bank Polski 125.00, Węgiel 26.00, Lilpop 21.25, Starachowice 10.75.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Warszawa, 6. 5. Urzędowa Cedula Giełdy Zbożowo-Towarowej w Warszawie. Kursy ustalone na podstawie cen rynkowych. Ceny rozumieją się za 100 kilogramów, parytet wagon Warszawa. Żyto 26.00 — 26.50, pszenica 34.00 — 35.00, owies jednolity 28.50 — 29.50, — zbierany 27 — 28, jęczmień na kaszę 26.50 — 27, — browarny bez obrot., mąka pszenna luksus. 60 — 70, — 4 proc. 55 — 60, — żytnia wg. t. p. 42 — 44, otręby pszenne szałe 24 — 25, — średnie 23 — 24, — żytnie 20.50 — 21.50, kuchy lniane 32 — 33, — rzepakowe 26 — 27, groch polny jadalny 32 — 35, — wiktorja 40 — 45, koniczyna czerwona bez kanianki o czyst. do 97 proc. 300 — 380, koniczyna biała bez kanianki o czyst. do 97 proc. 350 — 450, wyka siewna 44 — 47, seradela podw. czyszczona 82 — 87, peluszka siewna 48 — 50, łubin niebieski 25.50 — 26.50, — żółty siewny 40 — 47, ziemniaki jadalne 9.50 — 10.50, — do sadzenia 10.50 — 11.50, obroty i podaż w dalszym ciągu małe.

Dobra atmosfera obiadu.

Umiejętność przyjmowania gości.

Wiele osób sądzi, że skoro na ich stole znajdują się wyborowe wina i potrawy może to zastąpić umiejętność przyjmowania, tak jednak nie jest.

Każdy gość oprócz apetytu wnosi ze sobą i inne wymagania. Pewne względy i drażliwość, którą łatwo zadrasnąć nietaktem. Umiejętność przyjmowania, czyli wytworzenia sympatycznej atmosfery jest wielką sztuką, wymagającą dużo finezji, taktu i zrozumienia.

Nie dość poznać kulinarne upodobania swych gości, trzeba poznać ich usposobienia charakter, arbicje itd. Z drugiej strony gość również powinien uważać, aby nie drażnić innych.

Jeśli nie lubimy pewnej potrawy,

wolno nam jej nie jeść

– ale nie wolno zmienić miejsca wyznaczonego nam przy stole. Jeśli sos wydaje się nam zbyt ostry lub mdły, możemy popić go winem lecz musimy ze stoicyzmem połknąć nudną rozmowę panny, która koniecznie chce grać do kina.

Jeszcze raz powtarzamy, że niezbędnym warunkiem przyjemnego obiadu, to dobrze zharmonizowane towarzystwo, miły, serdeczny nastrój. Kucharz mógł stworzyć dobry obiad i na tem kończy się jego rola. Pani i Pan domu stwarzają atmosferę obiadu, co jest

zadaniem trudniejszem.

Nie zawadzi postarać się, aby mieć wśród gości kogoś dowcipnego i wesołego, który potrafi swym humorem ożywić towarzystwo.

Na zakończenie podajemy kilka zasadniczych przepisów obowiązujących przy stole.

1) Serwetki nigdy nie należy przywiązywać u szyi, ani zakładać za kołnierzyk, serwatka bowiem,

nie jest śliniaczkiem.

Powinna spoczywać spokojnie na kolanach. Jest bardzo w złym tonie wycierać usta rogiem serwetki, zwykle podnosi się ją obiema rękami i wyciera się delikatnie środkiem usta.

Człowiek dobrze wychowany nigdy nie opuszcza serwetki na podłogę, w końcu obiadu składa ją napowrót na stole.

2) Chleb nie jest ani przekąską, ani potrawą. Znajduje się na stole, by podkreślić smak potrawy. Kromki chleba nigdy nie kraje się na kawałki, lecz łamie się palcami. Kawałek, który niesiemy do ust nie powinien być wiekszy od małego orzecha.

3) Łyżkę podnosi się do ust bokiem,

nigdy końcem,

— widelec trzyma się zawsze prawą ręką do jarzyn lub siekaniny, w lewym zaś, gdy używa się nóż.

4) Szparagi jada się widelcem, którym ułamuje się koniec i podnosi do ust. Rzodkiewkę trzeba jeść palcami.

Car Aleksander I-szy

w niebezpieczeństwie.

Nieznani sprawcy oblali kwasem siarczanym popiersie cara Aleksandra 1-go, które stało w auli uniwersytetu w Helsingforsie.

Wobec tego, że popiersie cara przedstawiało

arcydzieło sztuki rzeźbiarskiej,

które obecnie zostało mocno zniszczone, rektor uniwersytetu nakazał przeprowadzenie energicznego śledztwa wśród akademików.

Azja kolebką ludzkości.

Ząb 9-letniego dziecka.

W roku 1926 ekspedycja naukowa, złożona z uczonych rozmaitych narodowości, rozpoczęła prace wykopaliskowe na południo-zachód od Pekinu w dawnem łożysku rzeki Chou-Ksu-Tien. Pomiędzy skamieniałemi kośćmi i zębami znalezione zostały resztki i szczątki szkieletów, w których uczeni dopatrują się tak oddawna poszukiwanego „Missing link", t. j. stworzenia stanowiącego przejścia od małp człekokształtnych do człowieka.

Pomiedzy zębami znaleziono ząb 9-letniego mniej więcej dziecka, który jest zębem

ani człowieka ani małpy.

Ząb ten znany w świecie uczonym pod nazwą „Najdroższego zęba na świecie" znalazł młody szwedzki badacz dr. Birger Bochlin.

Oprócz tego udało się dr. Bochlinowi odnaleźć wiele innych jeszcze kości, z których można będzie zrekonstruować szkielet owego mitycznego „Missing Linka".

Ów Missing Link, "Sinathropus Pekinesis" czyli „Człowiek Pekiński" wykazuje ogromne podobieństwo do człowieka dzisiejszego i dlatego zaćmiewa swą ważnością dwa poprzednio dokonane odkrycia, a mianowicie: odnalezione w r. 1912 w Anglji t. zw. „Piltdown Man'a" i „Jara Ape Man'a", odnalezionego w r. 1891 przez lekarza holenderskiego na wyspie Jawie.

W myśl poglądu słynnego paleontologa, profesora uniwersytetu w K... bji, znalezione przez dr. Bochlina szczątki są najstarszemi ludzkiemi kośćmi. Jako jedno z uzasadnień tego poglądu rykański uczony cytuje powszechne mniemanie, iż Azja centralna uważana jest, za kolebkę ludzkości. Jej dziewicze lasy zamieszkałe są przez małpy o wysokim rozwoju i z nich to z czasem drogą długiej ewolucji rozwinął się człowiek.

—o::o—

Wielkomiejskie bolączki.

ZABEZPIECZMY SIĘ OD HAŁASU!

Cisza jest ukojeniem nerwów.

Zwolennicy zgiełkliwej muzyki nowoczesnej mogą być zadowoleni w dzisiejszej dobie, natomiast higjeniści umysłowi widzą całkowite niebezpieczeństwo, jakie przedstawia dla naszych nerwów otaczający nas stale hałas. Zmieszany gwar ulicy, okrzyki sprzedawców, trąbki aut, turkot wozów ciężarowych, dzwonki tramwajów, huk motocykli, a w sąsiedztwie stacyj kolejowych przeraźliwe gwizdy syren parowozów — wszystko to składa się na oszałamiające wrażenie niepokoju,

ścierającego system nerwowy.

W pracowniach i magazynach rozlega się warkot maszyn i dźwięk dzwonków. W biurach omawia się i opracowuje interesa przy wtórze stukających maszyn do pisania i dzwonków telefonów. Wieczorami, gdy ludzie przemęczeni i ogłuszeni całodziennym hałasem wracają do domu, wszędzie po różnych mieszkaniach wielkich kamienic dochodowych rozlegają się hałaśliwe rozmowy, trzaskania drzwiami, a dźwięki muzyki rozlicznych instrumentów łączą się ze szczekaniem psów i pobrząkiwaniem naczyń kuchennych. Kobiety zaś nie zastanawiają się wcale nad faktem, że wysokie, drewniane obcasy ich obuwia w naszych akustycznych domach wywołują wrażenie stukania ciężkich butów.

Wieczorami, gdy otwiera się okna dla zaczerpnięcia świeżego powietrza radjo albo gramofony, w najlepszym razie „ciche" patefony przypominają nam o postępie wiedzy.

Nawet w szpitalach,

gdzie powinna panować cisza,

zawiele jeszcze słyszy się telefonów, zgrzytów kluczy, otwieranych i zamykanych drzwi, rozmów prywatnych które by niewątpliwie zyskały na dyskrecji przy głosie przyciszonym.

Higjeniści, a zwłaszcza psychjatrzy, nie przestają się zajmować tą często omawianą, ale zawsze aktualną bolączką nowoczesnego życia, poświęcając jej wiele czasu i zastanawiając nad fizjologicznem niebezpieczeństwem hałasu.

Praca d-ra A. Leconte o „Hałasie i jego wpływach w życiu miejskiem" poucza nas, że w Ameryce ustalono naukowo stosunek różnorodnych źródeł hałasu. Na 100 hałasów ulicznych 61 zalicza się na konto wehikułów i innych środków lokomocji, 13 na głośniki radjowe, 8 na różnorodne dźwięki („noisy parties") — psy i t., p. a pozostałe na rozmaite inne przyczyny.

Powstaje pytanie, czy wszystkie te hałasy są istotnie szkodliwe i czy samo przyzwyczajenie nie rozwiązuje zagadnienia w sposób najprostszy?

Niestety, tak nie jest.

Zauważono wśród kowali, blacharzy szoferów, a nawet policjantów znaczny odsetek zaburzeń słuchu natury zawodowej. Nerw słuchowy zostaje uszkodzony w swej wrażliwości na tony ostre, bardziej szkodliwe zwłaszcza, gdy brak im ciągłości.

Naogół cały organizm reaguje na hałas przyśpieszonem i nierównem tętnem w szczególności u jednostek wątłych

Mieszkańcy miast przyuczają się do wykluczania dźwięków i niereagowania na nie, jednak podobne przystosowanie się do warunków nie odbywa się bez zużycia energji nerwowej. Nawet sen, aczkolwiek nie jest przerywany, podlega zaburzeniu przez hałas. Wóz ciężarowy swym hałasem może nie obudzić śpiącego, ale w znamiennym stopniu podnieść jego ciśnienie krwi.

Zwłaszcza w sferze funkcyj umysłowych wpływ hałasu jest bardziej odczuwalny, budząc niepotrzebne ale stałe podniecenie zmysłów, utrudniające w silnym stopniu pracę mózgu. Trudniej jest skoncentrować się na jakimś przedmiocie, a w każdym razie zużywa się więcej energji, co męczy i wyczerpuje.

Hałas wpływa ujemnie na wydajność pracy. Wytężenie nerwów przy pracy wzmaga się o jedną czwartą przy hałasie, jak stwierdził doświadczalnie psycholog amerykański Muensterberg. Maszynistki, piszące w większej ilości w jednym pokoju,

pracują mniej wydajnie.

Próby w szpitalu psychjatrycznym okazały przy hałasie zwłokę w reakcji co może być niebezpieczne u szoferów.

Wkońcu hałas rozstraja system nerwowy zwłaszcza u osób przepracowanych. Nie należy zapominać o tem że większość mieszkańców miast znajduje się stale pod wpływem rozdrażnienia i zmęczenia, co budzi skłonność do zaburzeń nerwowych. Chorzy nerwowo częstokroć przedewszystkiem żądają ciszy, gdy dostają się do szpitala i lękają się powrotu do hałaśliwego życia miejskiego.

Chcąc uwolnić się od hałasu wielkomiejskiego trzeba opracować plan systematyczny przez specjalną konstrukcję pojazdów i regulację sygnałów. Przedewszystkiem jednak trzeba energicznie zabezpieczyć domy mieszkalne od hałasu. Człowiek, pracujący umysłowo i ludzie chorzy winni znaleźć spokój. Pod tym względem rozbudowa miast wymaga wielu zasadniczych zmian. Wąskie ulice nie powinny egzystować, jak i wąskie dziedzińce i klatki wind, które stanowią także coś w rodzaju przewodów dźwiękowych. Również i olbrzymie kamienice z niezliczoną ilością mieszkań, sprzyjających natłokowi ludności, powinny zniknąć z widowni. Także i wibracja szyb okiennych w wielkich nieruchomościach staje się źródłem niepotrzebnego hałasu. To też wysunięto ostatnio myśl innego systemu oświetlenia i przewietrzania mieszkań.

Usunięcie z domów mieszkalnych akustyki staje się zagadnieniem koniecznem, bowiem człowiek nowoczesny, zmęczony życiem pracy i zgiełku poza domem, chciałby przynajmniej u siebie znaleźć kąt spokojny dla namysłu i medytacji, jedynego źródła życia osobistego.

Egzotyczne harcerki.



Oddział harcerek polinezyjskiego szczepu Maori, defilujący przed głównym szefem harcerstwa Sir Baden Powellem podczas jego wizyty w Nowej Zelandji

Kryzys, panie sędzio!

Rozumowanie przystojnej dziewczyny.

Przed sądem w Paryżu stanęła młoda, przystojna dziewczyna, oskarżona o kradzież jedwabi, koronek i perfum w jednym z wielkich domów towarowych.

— Dlaczego pani kradła? — zapytuje sędzia.

— Kryzys!... panie sędzio...

— Jakto kryzys?

— No tak. Kryzys gospodarczy...

— A cóż to ma wspólnego z kradzieżą

popełnioną przez panią?

— Nawet wiele wspólnego. Dawniej miałam bogatych i hojnych przyjaciół, którzy kupowali mi wszystko czego potrzebowałam... Obecnie stali się skąpi, trudno od nich coś wydobyć, a ubrać się trzeba, więc muszę kraść!...

Sędzia nie uznał tego rozumowania i skazał oskarżoną na 3 miesiące więzienia.

—::—

„Spór o sierżanta Grisze".



Bet. Compson i Chester Morris odtwarzają główne role w filmie „Spór o sierżanta Griszę", zrealizowanym według Stefana Zweiga przez reżysera Herberta Brennona.

Słodkie sny studentek.

W wyrażeniu „słodki sen" jest więcej prawdy, niżby mógł ktoś przypuszczać. A możemy się o tem przekonać z oświadczenia, jakie drukuje amerykańska prasowe uniwersytetu Colgate.

Dr. Laird, kierownik oddziału psychologji wespół z dr. Kline z uniwersytetu Skidmore rozpatrywał przez dwa tygodnie 277 sprawozdań studentów, przyczem 140 z uniwersytetu Colgate, z uniwersytetu Skidmore (Saratoga Springs), które opisywały wrażenia czas snu.

Jak się okazało, studenci byli budzeni odgłosem budzika

po kilka razy,

lecz nie bardzo reagowali na to. Studentki, wprost przeciwnie, wstawały natychmiast, skoro budzik zadzwonił.

Dalej skonstatowano, że dziewczęta sypiały naogół o 15 proc. lepiej i intensywniej od chłopców.

Należy to przypisać wyłącznie temu, że dziewczęta spożywają o wiele więcej cukru od chłopców.

Studentki amerykańskie, tak jak koleżanki europejskie, przepędzają większą część dnia w cukierni, gdzie nie spożywają

ciastka, czekoladki i t. d.

To im właśnie daje ów „lekki sen".

Mężczyźni natomiast piją więcej wódki i jedzą jeszcze więcej mięsa, co bynajmniej nie wpływa na sen lekki i słodki".

—::-::—

10 miljonów anormalnych.

Opłakany stan dzieci w Ameryce.

Ameryka, kraj, w którym higjena i eugenika stoją na tak nadzwyczajnie wysokim poziomie, zna również nędzę dzieci, przewyższającą pod niejednym względem stosunki panujące w Europie. Ostatnio ukazało się bardzo obszerne sprawozdanie z „konferencji Białego Domu w sprawie zdrowia i opieki nad dzieckiem". Z zestawienia tego, nad którem pracowało 1100 rzeczoznawców wynika, że z 45 miljonów dzieci poniżej lat 18 jest

10 miljonów nienormalnych.

Prezydent Hoover przedstawił w przemówieniu wstępnem ponury obraz wieku dziecięcego. Stwierdził, że 6 miljonów dzieci w Stanach Zjednoczonych jest niedożywionych, 1.360.000 nie ma normalnego słuchu i wymowy, miljon choruje na serce, 875.000 jest upośledzonych umysłowo lub obarczonych dziedzicznie, 450.000 niedorośniętych, 382 tysiące tuberkulicznych, około 300.000 kalek, 64.000 niewidomych zupełnie lub częściowo. W tem wszystkiem w oczy rzuca się przedewszystkiem w ... mianowicie, że 80 procent dzieci nie ma odpowiedniej

opieki i pielęgnacji.

Również opieka prawna nad dziećmi nieletniemi, pracującemi zawodowo jest w Ameryce niedostateczna i wadliwa. Zakaz zatrudniania dzieci prawie nie istnieje. W Stanie Pensylwańskim stwierdzają statystyki, że 55.000 dzieci w wieku od lat 10 — 15 zarobkuje. Co ... dziecko wychodzi ze szkoły przed ... sem, aby pracować na chleb. Zatrudniają je specjalnie fabryki. W przepisach prawnych jest coprawda powiedziane, że dzieci nie wolno zatrudniać tam, gdzie im zagraża niebezpieczeństwo życia lub moralności. A mimo to wysoka jest cyfra dzieci, ulegających nieszczęśliwym wypadkom, bo rocznie 4.000 ... ci.

——x:o:x——

Redaktor naczelny: Franciszek Probst

Odbito na własnej maszynie rotacyjnej w Łodzi przy ulicy Zawadzkiej Nr. 3.

Za wydawnictwo odpowiada: Władysław Stypułkowski
Za redakcję odpowiada: Roman Furmański